Nr 100 — Niedziela 17 (30) kwietnia 1911 r. — Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. załobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Bolesław Marczewski

zmarł w 64 roku życia w Baku.

Stroskani bracia, siostry, synowie i córki zapraszają przyjaciół na żałobne nabożeństwo o godz. 10 w poniedziałek d. 18 kwietnia w kościele św. Aleksandra. 2190

Z Dalekiego Wschodu.

Minister wojny jedzie na Daleki Wschód.

Uwaga ogółu, przykuta w ostatnich czasach do „kryzysu" petersburskiego, zwraca się znowu ku zatargowi rosyjsko-chińskiemu.

I pomimo woli nasuwa się analogia tej podróży z podróżą generała Kuropatkina przed wojną japońską. Obecna podróż tak samo, jak tamta, ma na celu inspekcyę sił rosyjskich, zbadanie pogotowia wojennego Rosyi w obliczu niepewnej, jak i wtedy przyszłości. Generał Suchomlinow ma odbyć szereg narad wojennych, zbadać fortyfikacye władywostockie, dokonać rewii załóg rosyjskich i t. d. To samo robił w swoim czasie generał Kuropatkin, dotarłszy tylko w swej podróży nieco dalej i biorąc za podstawę wszelkich swych obliczeń — Port-Artura. [illegible]

Wielki optymista, uznał generał Kuropatkin wówczas, że starcie z Japonią nie grozi Rosyi najmniejszem niebezpieczeństwem. Gdyby nawet wybuchła wojna, zwycięstwo Rosyi miało być „niewątpliwe", a ryzyko finansowe bardzo niewielkie. Ale wybuchła wojna i wszelkie spekulacye Kuropatkina rozwiały się jak dym, a „optymizm" ministeryalny nabrał właściwego znaczenia — zadufanej w sobie lekkomyślności.

W zupełnie odmiennych warunkach jedzie dziś na wschodni kraniec państwa generał Suchomlinow.

Złudzenia znikły Wschód przyniósł niespodzianki i gorzkie, krwawe doświadczenie. Dziś już wschodnich sąsiadów trudno traktować lekceważąco, bo jest w nich siła już wypróbowana dotkliwie...

To też obecnie taka podróż ministeryalna nie może ograniczyć się tylko na powierzchownej inspekcyi własnych sił, po której praktyka przynosi takie np. zdumiewające odkrycia, jak to, że fortyfikacye, uznane za dobre, są zbudowane nie tyle z cementu, ile z... piasku. Musi taka podróż inspekcyjna nabrać charakteru poważniejszego, musi przedewszystkiem polegać na przyjrzeniu się z blizka przeciwnikowi i zbadaniu jego sił i ewentualnych zamiarów.

Czy jedna podróż ministeryalna na to wystarczy—to inna kwestya. Taka rzecz jak poznawanie sąsiadów, szczególniej takich, którzy kryją w sobie całkiem nieobliczalne zasoby sił wewnętrznych i zdumiewających niespodzianek, musi być bardzo systematyczna i stała. Dorywcze badania są zawsze tylko... wrażeniami z podróży.

* * *

A sytuacyi niepodobna bagatelizować.

W wielką sobotę odbyła się w Petersburgu nadzwyczajna narada czterech ministrów: premiera, ministra skarbu, wojny i spraw zagranicznych, specyalnie w sprawach Dalekiego Wschodu. Po pięciogodzinnych obradach wysłano do ambasadora rosyjskiego w Pekinie telegram terminowy, liczący 200 wyrazów, a równocześnie rozeszła się pogłoska o nagłym wyjeździe ministra wojny na Wschód.

O treści obrad i telegramu dzienniki rosyjskie nie wiedzą jeszcze nic. Prawdopodobnie jednak wszelkie dotychczasowe enuncyacye dyplomatyczne rosyjsko-chińskie są dopiero wstępem do dalszych pertraktacyi i niejedna jeszcze sążnista depesza pomknie z Petersburga do Pekinu i z powrotem. Zatarg rosyjsko-chiński nie jest bynajmniej po grzecznych oświadczeniach pekińskiego rządu zlikwidowany i kto wie, czy nie rozegrają się w najbliższym czasie na Dalekim Wschodzie doniosłe wypadki.

W niektórych pismach rosyjskich znajdujemy niepokojące wiadomości o przygotowaniach Chin do wojny. Wojska chińskie systematycznie ściągają do południowej Mandżuryi i przesuwają się powoli ku północy. Nauczyciele wiejscy nawołują ludność, ażeby się zapisywała do szeregów milicyi. A najbardziej niepokojącym objawem, obserwowanym już raz przed wojną japońską, jest to, że kupcy chińczycy we Władywostoku zwijają swoje interesy i nie chcą zawierać tranzakcyi na dłuższe terminy...

„Nazywając rzecz po imieniu — piszą „Birżewyja Wiedomosti" — trzeba powiedzieć wprost, że Chiny postawiły sobie za cel wyparcie Rosyi z Północnej Mandżuryi, tak samo jak japończycy, na długo przed wojną marzyli o wyrzuceniu rosyan z Mandżuryi Południowej..."

A nie trzeba zapominać, że prasa chińska prowadzi gorliwą agitacyę antyrosyjską, że młodzież szkolna w Tien-tsinie, Boo-tin-fu, Czen-tu i Kantonie urządza strajki pod hasłem protestu przeciwko uwzględnianiu żądań Rosyi, że w całym kraju wogóle w związku z spodziewaną, ale odwlekaną reformą konstytucyjną wre jak w garnku, że wreszcie cała konjunktura polityczna na Dalekim Wschodzie nie jest ani pewna, ani bezpieczna, ani pomyślna dla Rosyi.

„Silna polityka w stosunku do Chin — pisze „Utro Rossii" — byłaby możliwa tylko wtedy, gdyby się opierała na realnej, imponującej sile." Ale takiej siły nie ma Rosya na Dalekim Wschodzie.

Nie ma ani na Amurze, ani na kolei wschodnio-chińskiej, ani na granicy mongolskiej. Nie miała Rosya dosyć sił około tak ważnego pod względem ekonomicznym i politycznym punktu, jak Kuldża w chwili niedawnego zaostrzenia stosunków z Chinami, kiedy szybkim stanowczym ruchem oddziału rosyjskiego w kierunku Kuldży można było odrazu położyć kres wykrętom rządu pekińskiego"...

* * *

Sytuacya jest poważna, ale nieokreślona. Jedni mówią, że wojna może wybuchnąć bardzo prędko, drudzy twierdzą, że niebezpieczeństwa wojny zupełnie niema.

Taki np. wysoko tytułowany podróżnik, jak eks-prezydent Guczkow, który objeżdża właśnie wschodnie kraje, powiada, że obawa wojny jest w danej chwili zupełnie bezpodstawna. Jego zdaniem, Chiny nie są zupełnie przygotowane do polityki czynnej. Ferment wewnętrzny w Chinach jest, ale możliwość wybuchu jest sparaliżowana tem, że chińczycy rozumieją doskonale konsekwencye zajęcia wrogiego stanowiska wobec cudzoziemców.

Czy nie jest to ze strony p. Guczkowa objaw „optymizmu", znanego z czasów Kuropatkina?

Wogóle podróż Guczkowa nabiera, według relacyi ostatnich pism, jakiegoś szczególniejszego znaczenia.

„Zadaniem Guczkowa — pisze charbiński korespondent „Now. Wrem." — jest zapoznanie się z ogólną sytuacyą na Dalekim Wschodzie. Mając z poważnych japońskich źródeł wiadomość o tem, że Japonia pragnie przyśpieszyć rozstrzygnięcie kwestyi mandżurskiej, Guczkow w celu zaznajomienia się z działalnością japończyków w południowej Mandżuryi, pojedzie do Mukdenu, Laojanu, Tajrenu, Inkou, a stamtąd do Pekinu". Przytem zaznacza korespondent, że Guczkow, „jako członek organizacyi Czerwonego Krzyża", bardzo się interesuje tą kwestyą i pragnie, ażeby Czerwony Krzyż był należycie zorganizowany *w Charbinie.*

A witają Guczkowa wszędzie sfery urzędowe z wielkimi honorami, przysługującymi tylko urzędowym figurom, pisma zaś puściły już pogłoskę, że Guczkow istotnie otrzymał misyę urzędową.

Krążą nawet jeszcze sensacyjniejsze pogłoski, jakoby Guczkow miał być mianowany ministrem spraw zagranicznych zamiast Sazonowa. Ale ta pogłoska zanadto zakrawa na bajkę...

Faktem jest natomiast, że i te podróże, i te telegramy, i te pogłoski nie świadczą bynajmniej, że—na Dalekim Wschodzie jest wszystko w porządku.

St. J.

Z prasy polskiej.

Kampania prowadzona w Petersburgu przeciwko katolickim zakładom naukowym nasuwa „Gazecie Lwowskiej" uwagi następujące:

„Ten wynik rewizyi ściągnąłby gdzieindziej gorące uznanie i pochwały zarzadom rewidowanych instytucyi, w oczach jednak p. kuratora okręgu naukowego w Petersburgu rzuca zagadkowe światło na ową działalność, a u „Now. Wrem." wywołuje objawy szlachetnego oburzenia. Zastanowiwszy się jednak, przyznać trzeba, że oburzenie jest słuszne. Troska o to, by dzieci szkolne miały gdzie zmówić pacierz, poświęcenie się pobożnej wdowy na usługi młodego pokolenia, to wszystko tak dziwnie odbija od nastrojów i postępków społeczeństwa rosyjskiego chwili obecnej, że może tylko oburzyć takich działaczy, jakich odgłosem jest „Now. Wremia".

Komitet zagraniczny „Polskiej partyi socyalistycznej" wydał odezwę, wzywającą do składek na fundusz wyborczy w Galicyi. Odezwa ta zawiera między innemi ciekawy ustęp, który w całości warto przytoczyć.

„Wzywamy was również, Towarzysze i Towarzyszki, do energicznego zbierania składek na rzecz ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Bukowiny. Zwycięstwo tej partyi nie tylko drogie nam jest ze stanowiska solidarności międzynarodowej, ale stanowi nieodzowny warunek tryumfu sprawy proletaryackiej na wschodzie Europy. Pamiętajmy bowiem, że zadaniem U. P. S. D. Gal. i Buk. jest pchnięcie ludu ruskiego do walki z reakcyą magnacko-klerykalną zaboru austryackiego, oraz przygotowanie podwalin do stworzenia potężnego ruchu socyalistycznego, któryby poruszył niezmierzone masy włościaństwa i proletaryatu ukraińskiego przeciw Rosyi. Ich zwycięstwo jest więc naszem zwycięstwem, jest zwycięstwem rewolucyi, a powaga chwili dzisiejszej przyczyni się napewno do wzmocnienia łączności świadomego proletaryatu ruskiego z polskim dla wspólnej walki"

Z tego powodu „Słowo Polskie" pisze:

„Polska partya socyalistyczna" lubi uchodzić za stronnictwo najbardziej patryotyczne w Polsce, bywa nawet pod względem narodowym bardzo radykalna. Jednocześnie wszakże nie waha się jawnie popierać ruchu ukraińskiego, który przeciw nam występuje i który jest groźnem dla naszych interesów narodowych w Galicyi niebezpieczeństwem. Dla „komitetu zagranicznego" P. P. S. cały naród polski poza socyalistami jest „reakcyą magnacko-klerykalną", dla której zwalczenia można i należy łączyć się z każdym, kto się na drodze zjawi. Przytaczamy wyjątek z odezwy, jest on bowiem dobitnym dowodem znanego zresztą od dawna faktu, że wśród socyalistów radykalny patryotyczny frazes godzi się doskonale z realną działalnością, kierowaną przeciw najżywotniejszym interesom narodowym".

Rok 1910 w cukrownictwie.

Rynek londyński, który od połowy 1909 roku zaczął wykazywać zwyżkę cen cukru, oddziałał na wszystkie rynki europejskie, z którymi związany jest w ten czy inny sposób, wszędzie odbiło się to zwyżką cen cukru, lecz w stopniu niejednakowym.

Według danych biura statystyki cukrowniczej, O. Lichta, okazuje się, że w ciągu roku 1909 wszechświatowa produkcya buraczana znacznie się zmniejszyła, trzcinowa nieco wzrosła, wogóle jednak daje się zauważyć zmniejszenie ilości zapasów na rynku międzynarodowym—głównie wskutek wzrostu konsumcyi, a mianowicie: w dniu 1 września 1906 r. zapasy te wynosiły 2,014 tys. tonn, 1907 r.—2,013 tys. tonn, 1908—1,673 tys. tonn, wreszcie 1909 r.—1,400 tys. tonn.

To też ceny cukru podniosły się wszędzie: w Hamburgu cena 50 kg. cukru surowego wynosiła: dnia 6 stycznia 12,72 mk., w marcu 14,82 mk., w czerwcu 14,80 mk., w sierpniu 14,80 mk., we wrześniu 12,75 mk.

Jeszcze większe różnice wykazuje rynek paryski, gdzie wreszcie zbyt duże odskoki cen przypisać należy grze giełdowej: cena cukru białego № 3 wynosiła w r. 1909—30 fr. za 100 kg., w r. 1910 wzrosła do 42,75 fr., a nawet do 46 fr.

Widzimy tedy, że tendencya zwyżkowa była powszechna, oraz, że była ona wywołana powszechnym nieurodzajem buraków, jak również powszechnym wzrostem konsumcyi. Rosya również pod tym względem wyjątku nie stanowi.

Po krótkiej kampanii r. 1909 w dniu 1 (14) stycznia 1910 r. ogólne zapasy cukru wynosiły 33 mil. pud., w dniu 1 (14) marca tylko 22,4 mil. pud. W tych warunkach przeszły kontrakty kijowskie. Korespondent „Gaz. Cukr." charakteryzuje je temi słowy:

„Kontrakty tegoroczne miały przebieg pogodny, jak aura tegoroczna, pomyślniejszy znacznie, niż w kilku latach ubiegłych, zwłaszcza dla rolnictwa i zespolonych z niem gałęzi przemysłu, tak potężnie tu rozwiniętego. Dla rolników były to dożynki bujnego zbioru zbóż lata ubiegłego, cukrownicy zdawali rachunki z pomyślnych wyników okresu 1909/10, w którym likwidowali przy dobrych konjunkturach zapasy cukru, nagromadzone z lat poprzednich; a dla jednych i dla drugich widoki na przyszłość nieźle się zapowiadały.

„Doczekaliśmy się wreszcie chwili, gdy z ust wielce powściągliwego zawsze prezesa Wszechr. Tow. Cukrowników padły publicznie słowa zachęty do rozszerzania zasiewów buraczanych i budowy nowych cukrowni, gdy przed paru jeszcze laty w tych samych sferach przemyśliwano nad ograniczeniem produkcyi wobec zastoju i widma groźnego kryzysu. Cyfrę użytecznej produkcyi cukrownicy sami określali na 82 mil. pud., podczas gdy kampania 1909/10 dała tylko 62 mil. pud., lecz na to potrzebaby rozszerzyć plantacye o 20—15%. Poszukujące buraków cukrownie płacić obiecują 1 rb. 65 — 1 rb. 85 kop. za berkowiec 12-pudowy, a w niektórych okolicach, szczególniej w pobliżu stacyi kolejowych, jeszcze lepsze ceny są na porządku dziennym. Cena dzierżaw podniosła się o 20—25% ponad poziom z przed paru jeszcze lat, dochodząc do 18—20 rb. za dziesięcinę".

Należy tu zrobić małe sprostowanie: rozporządzenie ministra skarbu oznacza normalną użyteczną produkcyę na 86 mil. pud. na okres 1910/11.

Za rezultat pozytywny narad w czasie kontraktów uznać należy przedewszystkiem rozszerzenie plantacyi w państwie do 613,342 dziesięcin wobec 509,293 w roku poprzednim, co stanowi wzrost o 20,4%.

Tendencya mocna, jaka panowała w r. 1910 na rynku cukrowym wymownie potwierdzą słuszność tego kroku, przegląd cen kryształu na rynkach kijowskim i warszawskim przekona nas o tem niewątpliwie:

Miesiąc	Warszawa	Kijów
Styczeń	4,35	4,17½—20
Luty	4,35—37½	4,17—20
Marzec	4,40—55	4,22
Kwiecień	4,55—60	4,37½—40
Maj	4,60	4,37½
Czerwiec	4,60	4,37½
Lipiec	4,62½	4,37½—50
Sierpień	4,72	4,15
Wrzesień	4,72—50	4,05—10
Październik	4,30	4,02
Listopad	4,30	3,85—4,00
Grudzień	4,27—30	4,00—4,02

W ciągu 8-u miesięcy widzimy wysoki poziom cen zarówno u nas, jak i na rynkach zachodnio-europejskich, poczem od września ceny tu i tam spadają; przyczyna jest znowu identyczna: rok 1910 był rokiem wielkiego urodzaju buraków, już we wrześniu można było przewidzieć duży plon buraków i dużą produkcyę cukru.

Inaczej jednak zapatrywało się na tę sprawę ministerstwo skarbu: jeszcze podczas kampanii wypuściło ono 7 mil. pudów cukru z zapasu wolnego i nietykalnego; teraz po Nowym Roku, ponieważ cena stale trzymała się powyżej ceny maksymalnej, oznaczonej przez ministra skarbu (4 rb. 20 kop. w Kijowie), więc też ministerstwo wypuściło do marca wszystkie swoje zapasy, pozbawiając siebie możności dalszego regulowania cen przez wypuszczanie coraz to nowych ilości cukru na rynek wewnętrzny, bo... cukru już nie było. A cena w kwietniu wciąż szła w górę. Wówczas minister skarbu uciekł się do środków ostatecznych: wstrzymał zwrot akcyzy od cukru wywożonego zagranicę i wniósł projekt upoważniający go do wwiezienia w granice państwa ilości cukru, jaką uzna za właściwe, za cłem zniżonem z 4 rb. 50 do 1 rb. 80 kop.—2 rb. tak, aby cena cukru zagranicznego na rynkach krajowych nie przewyższała ceny maksymalnej, oznaczonej przez ministerstwo.

Minister skarbu motywował krok swój w Radzie Państwa w ten sposób, że rząd zaciągnął zobowiązania wobec konsumenta rosyjskiego, że cena cukru nie może przekroczyć 4 rb. 20 kop., a następnie, ponieważ, jego zdaniem, cała podwyżka jest dziełem spekulacyi, rząd musi mieć środki do walki ze spekulacyą. Między mówcami opozycyi zaznaczyć należy odpowiedź członka rady T-wa przemysłowców gub. Królestwa Polskiego, członka Rady Państwa, p. St. Rotwanda, który wykazał ministrowi, że o spekulacyi nie może być mowy, gdyż kryształ zakupiły rafinerye, dopłacając po 15—18 kop. ponad cenę maksymalną. Zresztą ta zwyżka ceny kryształu nie dotyczy konsumenta rosyjskiego, który spożywa rafinadę, a cena rafinady wynosi 5 rb. 15 kop. i żadnej zwyżce nie uległa. Pomimo energicznej obrony opozycyi, wniosek ten przeszedł w obu Izbach. Prawo cukrownicze rosyjskie, które oznacza maksymalną cenę cukru, nasunąć może następujące uwagi: Dążenie do oznaczenia maksymalnej ceny artykułów spożywczych, to rzecz stara jak świat; a, o ile mi wiadomo, nigdzie podobne prawo się nie utrzymało, z wyjątkiem chyba prawa cukrowniczego w Rosyi. Prawo to bynajmniej przedsiębiorcy od strat nie gwarantuje, dalej—sama wysokość ceny maksymalnej jest sporna: wszak na cenę cukru składa się masa czynników, jak koszt buraków, węgla, robocizny, wysokość amortyzacyi, względna drożyzna kredytu i wiele innych czynników, które bynajmniej nie okazują tendencyi do obniżenia. To też w r. 1907 cena maksymalna z roku na rok obniżana, postawiła przemysł cukrowniczy w bardzo ciężkich warunkach, powodując około 20 wypadków niewypłacalności cukrowni.

Dalej—pozwolenie na sprowadzanie cukru zagranicznego za cłem obniżanem dowolnie, wprowadza zasadę zupełnej samowoli ministerstwa skarbu w całej dziedzinie cukrownictwa, i raczej może odstręczać kapitalistów od lokowania gotówki w tym przemyśle. Szczęściem, ilość cukru sprowadzonego z zagranicy nie przekroczyła 440 tys. pudów i obecnie sprawę tę umorzono.

Chcąc zakończyć rozpatrzenie działalności ministra skarbu w zakresie spraw cukrowniczych, musimy zanotować objawy stanowczo dodatnie: w lipcu 1910 r. p. minister wniósł do Dumy Państwowej projekt, który dla przemysłu cukrowniczego stanowi nową erę rozwoju: oto normalna produkcya każdej cukrowni będzie podniesiona z 80 tys. pud. do 120 tysięcy, wytwórczość minimalna nowych fabryk będzie podwyższona ze 160 do 240 tys. pudów, wreszcie minimalna cena akcyi cukrowniczej ma być obniżona z 1,000 rb. do 250 rb. Cały ten projekt spoczywa obecnie w komisyi finansowej Dumy.

Kampania 1910/11 r. Zapasy cukru w państwie, które w dniu 1 (14) stycznia wynosiły 33 mil. pud., wyczerpały się do tego stopnia, że w dniu 1 (14) września wynosiły we wszystkich cukrowniach i rafinereach tylko 4,4 mil. pudów. Jest to najniższy remanent cukru, jaki w ostatnich dwudziestu latach skonstatowano. Była poza tem pewna, nawet spora ilość cukru w ręku pośredników, lecz obecność jej skonstatowano znacznie później, i naturalnie nigdy jej dokładnie nie będzie można oznaczyć. Ogólna konsumcya w r. 1909/10 nie przekroczyła 67 i pół mil. pudów. Tymczasem rok 1910 okazał się wyjątkowo urodzajnym na buraki, to też dopiero podczas dostawy udało się rozmiary produkcyi ustalić wobec tego, że w niektórych cukrowniach pracowano do końca lutego.

Ilość cukrowni czynnych podczas kampanii 1910/11 r. wynosiła 277. Plantacye buraków wynosiły 598,405 dziesięcin (wobec 494,788 w r. ub.), plon buraków wyniósł 801,782,900 pud. (wobec 421,951,104 w r. ub.), plon z jednej dziesięciny 1,340 pud. (wobec 853 w r. ub.). Ostatecznie produkcyę cukru z buraków oceniono na 117 i pół mil. pud. (wobec 62,8 mil. pud. w r. ub.) wraz z remanentem w ilości 4,4 mil. pud. wyniesie to 122 mil. pud.

Stan rynku w Kijowie wykazuje spadek ceny w sierpniu z 4 rb. 55 kop. do 4 rb. 15 kop.; we wrześniu 4 rb. 05 kop.—4 rb. 10 kop., obniżka ta zrozumiałą jest, gdyż wszystkie zapasy odrazu zostają wtedy zaliczone do zapasu wolnego, a więc dostają się na rynek. Z początkiem października widzimy dalszą obniżkę cen do 4 rb. 02 kop., w listopadzie zaś cena spada do 3 rb. 83—90 kop. i stoi na tym poziomie przez cały miesiąc do grudnia, gdy cena znowu podnosi się 4 rb.—4 rb. 12 kop. i na tym poziomie pozostaje do połowy lutego, t. j. do kontraktów. Dopiero na kontraktach osiąga poziom 4 rb. 07—10 kop. Co było przyczyną obniżki ceny w listopadzie? W listopadzie dopiero ostatecznie skonstatowano, że plon buraków wyniesie 800 mil. pud., a produkcyę cukru trzeba będzie oznaczyć minimalnie na 107 mil. pud., dlatego też spodziewano się krachu cukrowego po Nowym Roku, co natychmiast odbiło się na cenie rynkowej cukru. Na szczęście pociągnęło to tylko upadek paru spekulantów *minorum gentium*, którzy pozostawili fabrykom zadatki i zrzekli się cukru już zakupionego. Równocześnie w „Wiestnik'u Sach. Prom." ukazuje się artykuł p. Sachsa, przepowiadający niewątpliwy krach cukrowniczy. Co się tyczy wywozu zagranicznego, to od września 1910/11 r. wywieziono 5 mil. pud. cukru zagranicę.

Podczas kontraktów tranzakcye z cukrem ożywiły się; ceny doszły do 4 rb. 07—10 kop. w dostawie natychmiastowej, obaw kryzysu nikt obecnie nie wyraża i horyzont zdaje się panować pogodny. Obroty rafineryi za czas od

1 (14) września 1910 do 1 (14) stycznia 1911 r. przedstawiają się w takiej postaci:

ilość rafineryi czynnych	20	
przyjęto kryształu	27	mil. pud.
oddano do rafinowania	23,4	„ „
otrzymano rafinady	23,1	„ „
wypuszczono rafinady	16,4	„ „
pozostaje rafinady	6,7	„ „
„ kryształu	3,6	„ „

Cena rafinady wynosiła w r. 1910 w Warszawie i w Kijowie:

Miesiąc	Warszawa	Kijów
Styczeń	5,16²/₄—25	4,85—5,05
Luty	5,25—30	5,05—15
Marzec	5,29—54	5,10—40
Kwiecień	5,29—54	5,10—46
Maj	5,46	5,05—20
Czerwiec	5,25—54	5,00—20
Lipiec	5,25—29¹/₆	4,85—5,10
Sierpień	5,29¹/₆	5,15—25
Wrzesień	5,29¹/₆—20	4,85—5,10
Październik	5,20	4,95
Listopad	5,16	4,65
Grudzień	5,08	4,75

W marcu 1910 r. umowa rafinerów rozchwiała się jeszcze podczas kontraktów, głównie z powodu opozycyi małych rafineryi, które otrzymały zbyt mały kontyngens; dotyczy to wyłącznie rafineryi położonych w Cesarstwie.

Jeżeli teraz przyjrzymy się cenom na rynkach: warszawskim i kijowskim, to uderza bardzo równy przebieg cen warszawskich: cena wznosi się od 5.16 do 5.54, poczem spada stopniowo do 5,08, tworząc linię prawie równoległą do cen kryształu. W Kijowie cena osiąga maksimum, w kwietniu 5.40, poczem spada w lipcu, do 4.85, w listopadzie 4.65.

Nieregularny przebieg cen jest następstwem anormalnych warunków handlu rafinadą, praktyczne ustępstwa są dosyć znaczne w porównaniu do cen notowanych, w rezultacie cena odrazu spada, gdy ustępstwo to staje się publiczną tajemnicą, a pochodzi to z zaciętej walki konkurencyjnej między rafineryami. Umowa rafinerów przywróconą została w dniu 1 (14) marca 1910 r. podczas tegorocznych kontraktów: na naradzie tej postanowiono wycofać z obiegu 5 mil. pud. rafinady, wtedy ilość rafinady pozostałej na rynkach wyniesie 50 mil. p. to jest tyle, ile może wynieść spożycie, które w r. 1910 wyniosło 48 i pół mil. pudów.

Rok 1910 można wogóle uważać za pomyślny dla cukrownictwa: dywidendy wypłacane podczas ostatnich kontraktów były względnie dosyć wysokie 10—20%. Wogóle rok ten można nazwać okresem pomyślnym pod względem ekonomicznym, odznaczał się on obfitością gotówki na rynku i niższą stopą procentową, która w banku państwa ani razu nie przekroczyła 4 i pół % za weksle trzymiesięczne krótkoterminowe.

S. Plewiński.

Na mogiłach...

Przyszedłem do Was, o mogiły stare,
Bożą snać ręką rzucone na stepie.
Po waszej piersi mgły się wleką szare
I wiatr badylem obumarłym trzepie,
Co wiosna znowu kwietne rośnie ziele;
I tak jest zawsze po przez wieków wiele.

— — — — — — — —

Przyszedłem do Was z najsmutniejszą duszą
I sercem chorem, co płakać nie może;
Żadne mnie czary znikome nie kuszą,
I dumne czoło nie schylam w pokorze,
I bunt mam w sobie, jak ci, których kości
Wyście ukryły — strażnice przeszłości.

— — — — — — — —

Przyszedłem dumać na stepowym szlaku,
Kędy się rzeki rozlały najkrwawsze,
Bo jestem rycerz z pod polskiego znaku,
Tęskne mam oczy—smutny jestem zawsze...
I zanim proch mój na stepach rozpłynie,
Przyszedłem tutaj wysnuć pieśń o czynie.

— — — — — — — —

Jako ojczyce walczące orężnie,
Przeciwko losom pierś nastawiam hardo,
Bo jeśli ginąć—to jak *oni* mężnie,
A jeśli usnąć—to na wieki, twardo.
I życie oddać, by klejnot ofiarnie —
Wszak najstraszniejsze—to tęsknic męczarnie.

— — — — — — — —

Przyszedłem do Was, o mogiły święte:
Pierś ma samotna o pierś waszą trąca,
Bo pragnę mocy na czyny niewszczęte
Zanim krew moja nie ostygnie wrząca...
Bo pragnę skrzydeł—lazurów roztoczy,
By słońcu jutra zajrzeć prosto w oczy!...

— — — — — — — —

L. Radziejowski.

J. E. ks. biskup Denisewicz.

Ks. biskup Stefan Denisewicz, o którego usunięciu przez ministra spraw wewnętrznych, od pełnienia obowiązków w kapitule i konsystorzu archidyecezyi mohylowskiej doniosła w tych dniach Agencya Telegraficzna Petersburska, urodził się w roku 1839 w gub. smoleńskiej.

Wykształcenie duchowne otrzymał w seminaryum w Mińsku i w akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem magistra św. teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1863.

Przez długi szereg lat pełnił potem ks. Denisewicz obowiązki pasterskie, jako proboszcz w Mohylowie, Smoleńsku i innych miastach archidyecezyi mohylowskiej. W Smoleńsku wzniesiono jego staraniem piękny kościół. W temże mieście utworzył ks. Denisewicz przytułek dla ubogich dzieci wyznania katolickiego.

Ś. p. ks. arcybiskup metropolita mohylowski, Szymon Kozłowski, powołał ks. Denisewicza ze Smoleńska do Petersburga i mianował go kanonikiem kapituły mohylowskiej.

Po śmierci arcybiskupa metropolity mohylowskiego ś. p. ks. Kłopotowskiego, w r. 1903, obrano ks. Denisewicza, wówczas już prałata kapituły, administratorem archidyecezyi mohylowskiej. Rządy tą olbrzymią archidyecezyą sprawował ks. Denisewicz do chwili mianowania nowego metropolity w osobie ś. p. ks. Szembeka.

Podczas krótkotrwałego zasiadania ks. Szembeka na stolicy arcybiskupiej otrzymał ks. prałat Denisewicz, w uznaniu zasług położonych dla Kościoła, wysokie odznaczenie od Ojca św., mianowicie godność pronotaryusza Stolicy Apostolskiej.

Po zgonie metropolity ś. p. ks. Szembeka, w r. 1905, rządy osieroconej archidyecezyi znowu powierzono ks. Denisowiczowi. Pełnił te obowiązki do r. 1908, t. j. do mianowania ks. Wnukowskiego arcybiskupem mohylowskim.

W tymże roku mianowano ks. Denisewicza biskupem klaudyopolitańskim *in partibus infidelium*. Konsekracya odbyła się w Petersburgu w dn. 13 grudnia 1908 r.

Wkrótce sądzone było ks. Denisewiczowi ująć po raz trzeci w swoje ręce ster rządów archidyecezyi mohylowskiej. W dniu 3-im czerwca 1909 r. zmarł metropolita ś. p. ks. Wnukowski, administratorem zaś obrano znów ks. biskupa Denisewicza.

„Kur. Warsz." twierdzi, iż ofiarowywano nawet ks. biskupowi Denisewiczowi, po śmierci ks. Wnukowskiego, stanowisko arcybiskupa metropolity mohylowskiego, ks. Denizewicz wymówił się jednak od przyjęcia tak zaszczytnej propozycyi.

Rządził więc biskup Denisewicz archidyecezyą tylko do chwili wstąpienia na tron arcybiskupi obecnego metropolity, ks. Wincentego Kluczyńskiego.

Podanie o Piłacie.

Zajmujące podanie łączy starostę rzymskiego, Piłata z górą Pilatus koło Lucerny. W podaniu tem został on uwieńczony równie mało chlubnie, jak w „Credo". Legenda ta opowiada.

Z powodu złych rządów nad powierzoną sobie prowincyą, powołany do Rzymu i stawiony przed cesarzem Tyberyuszem, został on, ku zdumieniu wszystkich obecnych dworzan, przyjęty bardzo uprzejmie i łaskawie, i zamiast kar, obdarzono go honorami. Zaledwie atoli zniknął z oczu cesarza, znowu tenże zapłonął gniewem przeciwko niemu, ale gdy go zawezwano powtórnie, znowu Tyberyusz nie umiał być surowym wobec niego, i to powtórzyło się kilka razy. Ostatecznie urzędnicy dworscy powzięli podejrzenie, że zapewne nosi on jakiś amulet przy sobie. Zrewidowano Piłata dokładnie i oto pod jego sukniami znaleziono szatę Zbawiciela. Odebrano mu tę niezwykłą odzież i kiedy teraz stanął przed cesarzem, został skazany na śmierć, następnie ścięty i do Tybru wrzucony. Wtenczas powstały straszliwe burze i zerwały się tak gwałtowne wichry, że znowu wyłowiono ciało i przewieziono do Vienne w Galii, gdzie je wrzucono do Rodanu. I tutaj zerwała się burza i huragan i z tego powodu także tam starano się usunąć nieszczęsne zwłoki.

Dostały się one do Lausanny, a stamtąd z tej samej przyczyny spuszczono je, po dokładnym namyśle, do małego jeziorka alpejskiego, na górze, dzisiaj „Pilatus" zwanej. Tutaj wreszcie Piłat pozostał, ale od czasu do czasu przebiega górę, wywołując ogromne nawałnice, ku przerażeniu mieszkańców doliny. Gdy do jeziorka wpadały kamienie, zakłócając spokój ducha Piłatowego, wtenczas huczała i szalała niepogoda podwójnie.

Aby temu zabobonowi kres położyć ostatecznie, udał się w 1585 roku proboszcz miasta Lucerny, ks. Müller, z licznym orszakiem na górę, wołano ducha i rzucano kamienie do jeziorka, a nic się nie poruszyło i burza się nie zerwała.

Tem samem zadano tej bajce cios śmiertelny.

Z prasy rosyjskiej.

Straszne rzeczy dzieją się w „Kraju Północno-zachodnim"! Włosy powstają na głowie redaktora „Okrain Rossii" na myśl o tem, jaka to intryga kwitnie w Wilnie:

„Przy wjeździe do Wilna, na dworcu tragarz, który należy do artelu rosyjskiego zwraca się do podróżnego po polsku i czasem mówi w tym samym języku nawet wtedy, kiedy do niego mówi się po rosyjsku. Żyd dorożkarz ofiarowuje swoje usługi także po polsku. W każdym sklepie subjekt zwraca się do gościa bez uniformowej czapki po polsku. W niektórych rosyjskich sklepach mówią subjekci po rosyjsku z takim akcentem, że odrazu poznaje się polaka".

„Okrainy Rossii" już nie zadawalają się samym językiem rosyjskim. „Względy państwowe", „racya stanu rosyjska" wymaga, ażeby konwersacya subjektów sklepowych z klientami odbywała się w najczystszym akcencie woroneskim. Inaczej sprawa rosyjska „w kraju północno-zachodnim" będzie przegrana.

„Na ulicach widać wszędzie szyldy w rosyjskim i polskim języku jak w Warszawie; przytem napisy są czasem poumieszczane na dwóch osobnych szyldach: polski na widocznem miejscu, a rosyjskiego można nie zauważyć. Trafiają się same polskie napisy, ale nigdzie niema szyldów w rosyjskim i litewskim, rosyjskim i niemieckim, albo nawet żydowskim, jakkolwiek tego właśnie należałoby się spodziewać ze względu na przeważającą ilość ludności żydowskiej w miastach Północno-Zachodniego kraju".

Nawet z żydami można byłoby się pogodzić, byle polaków wyrzucić!

Przygodny współpracownik „Okrain Rossii" wylicza jeszcze cały szereg zbrodni polskich w Wilnie, ale, szanując cierpliwość czytelników, nie będziemy tu już cytowali tych stereotypowo-bezmyślnych zarzutów, od których roi się zawsze w świstkach „prawdziwie rosyjskich".

„Nowoje Wremia" zapewnia, że skargi litwinów na polaków zrobiły w Rzymie olbrzymie wrażenie i spodziewane są w tym względzie jakieś dochodzenia.

Wobec tych „faktów" „Nowoje Wremia" pragnęłoby zrewidować... kwestyę reprezentacyi rosyjskiej przy Watykanie.

„Jest ona związana z ministerstwem spraw zagranicznych, ale taki stosunek nie odpowiada chyba obecnym warunkom. Nie w tem ministerstwie koncentrują się dziś wszystkie sprawy, których właściwe rozstrzygnięcie jest ważne i dla kuryi, i dla Rosyi. Że tak jest właśnie — dowodem niedawne nieporozumienie z powodu *Acta sedis romanae*. Niezbędny jest bezpośredni stosunek naszej ambasady watykańskiej z tem ministerstwem, któremu podlegają sprawy wyznania katolickiego".

Takie dziś plany snuje niestrudzony organ sykofantów petersburskich. Z ambasadora przy Watykanie zrobić urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, pomysł godny projektodawcy, który całe życie był uzupełnieniem departamentu policyi wszechwiedzącego ministerstwa.

(j.)

Z Kasy emerytalnej.

T-wo kasy emerytalnej w rozwoju swoim, osiąga coraz większe rozpowszechnienie.

Praca T-wa ześrodkowuje się głównie na urządzaniu fundacyi emerytalno-zabezpieczoniowych, stanowiących miejscowe, majątkowe lub fabryczne kasy zabezpieczeniowe, nadane pracownikom przez pracodawcę na mocy specyalnego aktu. Zobowiązania zabezpieczeniowe ustanawiane przez fundacyę spełnia T-wo, którego członkami stają się jednocześnie: pracodawca, jako fundator, pracownicy, jako zabezpieczeni. Takim ujęciem sprawy pracodawca normuje i warunkuje stworzone przez niego zabezpieczenie według wymagań i potrzeb miejscowych, wszelako w granicach norm zabezpieczeniowych spełniającego je T-wa kasy emerytalnej z czego wynika, że korzystający z fundacyi pracownik jest zabezpieczony nie tylko w czasie pozostawania na służbie i w fundacyi, lecz w przeciwieństwie do majątkowych kas przezorności, korzysta z zabezpieczenia i po ustąpieniu ze służby i po przejściu do innej fundacyi.

Wytworzona w ten sposób ciągłość zabezpieczenia stanowi już bezwarunkowo pierwszy i skuteczny krok w społecznem załatwieniu tej, tak dawno u nas zeznawanej i potrzebnej sprawy żabezpieczenia starości i bytu rodzinom prywatnych pracowników.

O ile sprawa ta należycie ujętą została świadczy stały i wszechstronny rozrost T-wa. Najlepszym sprawdzianem jest ilość powstałych przy T-wie fundacyi.

Według sprawozdania swego z końcem 1910 roku Towarzystwo urządziło 16 fundacyi, a mianowicie:

K. Buszczyńskiego w Niemierczu 7 kwietnia 1910 roku, d-ra St. Trzebińskiego w Łąkach 3 maja 1910 roku, A. Sokołowskiego w Sewerynówce 30 maja 1910 roku, księcia Michała Kurakina w Kozackiem 30 maja 1910 r. Domu Handlowo-Rolniczego Warchałowski i S-ka w Kijowie 27 czerwca 1910 r., T. Stępowskiego w Hubertowie 28 czerwca 1910 r., M. Stępowskiego w Grabkowej 28 czerwca 1910 r., A. Drowanowskiego w Trojanach 4 października 1910 r., Zygmunta Kraczkiewicza w Białej 4 października 1910 r., W. Gasztold-Bukraby w Marylinie 4 października 1910 r., Płoskirowsko-Latyczowskiego syndykatu 4 października 1910 r., spożywczego T-wa pracowników rolnych w Kamieńcu 4 października 1910 r., imienia ś. p. Wiktora Glinki w Hołowaniewsku ufundowana przez syna Tadeusza 4 października 1910 r., T. Michałowskiego z Kosouc i Jałańca 26 października 1910 r., Augusta Krasińskiego 4 grudnia 1910 r. i biura T-wa kasy emerytalnej 14 grudnia 1910 roku.

W 1911 roku do chwili obecnej utworzono fundacyi 16, a mianowicie:

W. Męcińskiego w Podorożni 4 stycznia 1911 r., L. Dawydowa w Kamionce 5 lutego 1911 r., B. Żurakowskiego w Kustowcach 5 lutego 1911 r., E. Rościszewskiego w Kosarach 20 lutego 1911 r., W. Łychowskiego 20 lutego 1911 roku, J. Chojeckiego w Tatarynówce 5 marca 1911 r., W. Chojeckiego w Tatarynówce 5 marca 1911 r., T. Sumowskiego w Zamliczach 5 marca 1911 r., J. Jaroszyńskiej 5 marca 1911 r., P. Hudim-Lewkowicza w Hudimówce 5 marca 1911 r., W. Bielogorskiego w Złotopolu 20 marca 1911 r., W. Skibniewskiego 20 marca 1911 r., Hr. L. Ledóchowskiego w Wołoczyskach 20 marca 1911 r., w cukrowni „Zbrucz" w Wołoczyskach 20 marca 1911 r., J. Dubikowskiego w Domanince 2 kwietnia 1911 r., Hr. M. Tyszkiewiczowej w Chrystyszczach 9 kwietnia 1911 roku.

Ogólna ilość członków T-wa wynosiła, zgodnie ze sprawozdaniem złożonem przez zarząd walnemu zebraniu d. 14-go grudnia roku zeszłego 558-iu, z których 102-u wspierających, a 456-ciu rzeczywistych, czyli zabezpieczonych.

W chwili obecnej ogólna ilość członków wynosi 1,114-u, z których 120-tu wspierających, a 994-ch rzeczywistych, czyli zabezpieczonych.

Ś. p. ks. Wazem.

Onegdaj rano, d. 15 kwietnia, zmarł w naszem mieście pastor Fryderyk Wazem, który przez lat 35 pracował w kijowskiej gminie ewangelickiej, jako jej gorliwy i niestrudzony pasterz, a w społeczeństwie jako przyjaciel ubogich i nieszczęśliwych bez różnicy wyznania.

Cały czas i wszystkie siły swego długiego 73-letniego żywota, poświęcił dla dobra ludzkości, był opiekunem biednych, przyjacielem i przewodnikiem młodzieży. Cały szereg instytucyi filantropijnych zawdzięcza swe istnienie jego wysiłkom, wysiłkom pełnym zapału, ale i wytrwałości. Powstaje schronienie dla starców i włóczęgów, wzniesione blizko cmentarza ewangelickiego, Aleksanderheim przy ulicy Luterańskiej, które jest przytułkiem dla sierot i staruszek. Gimnazyum żeńskie i szkoła realna „Ekateryńska", to przeważnie dzieło pastora Wazema; walczył on z obojętnościa ogółu, z trudnościami zewnętrznemi póki nie urzeczywistnił swej myśli — zebrania funduszów, uzyskania pozwolenia na otwarcie tych szkół, w których spory procent uczennic i uczniów otrzymuje bez różnicy wyznania wykształcenie bezpłatnie.

Każdemu był gotów śpieszyć zawsze z pomocą według sił i możności, to też szczery żal pozostawia po sobie w sercach tych, którzy go znali bliżej, i tych, dla których był sumiennym pasterzem.

Uniwersytet skończył w Dorpacie. Strudzony długoletnią pracą, w r. 1908-ym był zmuszony opuścić zajmowane stanowisko, zajęte obecnie przez pastora Jungera.

I. W.

Bez maski.

Kiedy hr. Józef Potocki ofiarował warszawskiemu Towarzystwu Naukowemu dom na siedzibę, stanęło wówczas przed nami pytanie: — co dalej?..

Towarzystwo, aby żyć i owocnie działać musi mieć nietylko dach nad głową... Otwierający się przy Towarzystwie „instytut biologiczny", oraz wydziały i sekcye humanistyczne potrzebują środków materyalnych i to nie małych, aby z pożytkiem dla nauki polskiej obowiązek swój spełnić mogły.

Komu przyszłość nasza jest drogą, kto rozumie, że w pochodzie ludzkości maruderzy o kulturze nizkiej, lub skostniałej nietylko rolę paryasów pełnią, lecz i ginąć, i zanikać muszą, kto na podobieństwo strusia głowy pod skrzydła nie chowa i, pilnie bieg spraw ojczystych śledząc, nie dojrzeć naszej nędzy naukowej, w ciągu ostatnich dziesiątków lat przeraźliwie się wzmagającej, nie może — dla tego troska o dalsze losy Towarzystwa Naukowego nie była czczym frazesem, ten rozumiał, że sposób w jaki społeczeństwo w kwestyi tej palącej zareaguje, miarą naszej żywotności wewnętrznej i naszej sprawności w budowaniu *pewnego* jutra służyć będzie.

I dlatego akcyę w tym kierunku podjętą śledziliśmy wszyscy bacznie, radując się, że ofiary i datki, chociaż drobne i niewystarczające, płyną wszakże, a zainteresowanie się przyszłością odradzającej się placówki naukowej nie zamiera, lecz trwa i — *rośnie*.

Ostatni wyraz podkreślam, bo telegraf doniósł nam wczoraj o nowym poważnym darze... Pani Zofia z Podhorskich Klugowa ofiarowała na cele Towarzystwa *pięćdziesiąt tysięcy rubli*... a czyn jej obywatelski jest nowem przypomnieniem dla tych, *których środki olbrzymie był Towarzystwa Naukowego zapewnić pozwalają*..

Czekamy, wierząc: — że tak, a nie inaczej stać się musi...

Czarny Jegomość.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Zastanawiając się nad losem tylu biednych dzieci polskich, pozbawionych świeżego powietrza, promieni słońca w ciągu lata—duszących się wśród nędzy najstraszniejszej częstokroć—wtedy, kiedy inni, ślepym losem fortuny wybrani, używają miłego wczasu wakacyi, darów Boskich natury i jej piękna—umyśliłem też i ja, o ile sił, dopomódz tej biedzie. W ciągu trzech lat oszczędzałem w tym celu z dawanych mi przez rodziców datków i oto udało mi się zebrać okrągłe rubli sto (100), którą to sumę do Sz. Redakcyi składam, upraszając o użycie takowej na rzecz kolonii letnich dla biednych polskich dzieci.

Uczeń czwartej klasy,
Adam hr. Rzewuski
(junior).

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (30) Aniceta P. M, Roberta W
utro 18 (1) Bogumiła W.

Wschód słońca o godz. 4 **m.** 40.
Zachód słońca o godz. 7 **m.** 14
Długość dnia godz. 14 **m** 34

Kalendarzyk Historyczny.
17 (30) Kwietnia.

Roku 1425. Panowie polscy wystawiają w Brześciu dyplomat, poręczający Władysławowi, synowi Jagiełły następstwo na tronie polskim.

— **Z Koła kobiet.** Zarząd Koła kobiet przypomina, że zwykłe towarzyskie zebranie odbędzie się we wtorek w „Ogniwie" dn. 19 b. m. o godz. 8 wieczorem.

— **Walne zebranie.** Zarząd T-wa pomocy studentom polakom kijowskiego uniwersytetu wyznaczył na dzień dzisiejszy o godz. 5-ej po poł. w „Ogniwie" walne zebranie członków T-wa. W razie nieprzybycia określonej przez statut ilości osób zebranie zostanie odroczone do d. 24 kwietnia, w którym odbędzie sie ono o tej samej godzinie i w tem samem miejscu bez względu na ilość obecnych.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 19 kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie 8 wieczorem łącznie z zarządem Towarzystwa.

— **Francuskie święto dziecinne.** Dzisiaj o g. 3-ej odbędzie się w klubie „Ogniwo" francuskie święto dziecinne. Odbędzie się ono na rzecz „Foyer français" instytucyi nader pożytecznej, gdyż opiekującej się nauczycielkami pozbawionemi pracy a częstokroć i środków do życia. „Foyer" udziela im zarówno pomocy materyalnej, jakoteż i opieki moralnej. Instytucya ta posiada bibliotekę i czytelnię. Oprócz tego „Foyer" poleca francuzki osobom poszukującym bon lub nauczycielek.

— **„Bolesław Śmiały".** W niedzielę dnia 24 b. m. w teatrze „Bergonier" miejscowe siły artystyczne odegrają dramat historyczny z XI wieku „Bolesław Śmiały", sztukę oryginalną, napisaną przez księdza szambelana, D. Bączkowskiego, proboszcza kościoła pokarmelickiego w Berdyczowie. Sztuka osnuta na tle kronik—Kremera i Długosza oraz „Żywotów Świętych".

— **Cmentarz dla maryawitów.** Onegdaj geometra miejski wyznaczył granice placu, ofiarowanego przez miasto na cmentarz maryawicki. Cmentarz będzie się znajdował na Łukianówce w okolicy łukianowieckiego cmentarza.

— **Deportacya.** Wczoraj o g. 6-ej wieczorem wyjechała z Kijowa pierwsza partya więźniów politycznych, w skład której weszli: kursistka Dawydowa oraz studenci: Przemocki, Saradżew i Morawski. Deportowani wyjechali na swój koszt pod konwojem stójkowych policyi kijowskiej.

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym w notatce kronikarskiej „Niewłaściwa zabawa" błędnie wydrukowano: „zwrócił ich uwagę lew z terraotty, będący kopią lwa Canossy"—powino zaś być: „zwrócił ich uwagę lew z *terrakoty*, będący kopią lwa *Canovy*."

— **W sprawie wprowadzenia ustawy ziemskiej.** Gubernator kijowski zawiadomił powiatowe zarządy do spraw gospodarki ziemskiej, iż, podane przez nas w numerze wczorajszym, wyjaśnienie ochmistrza Dworu Gerbla w sprawie udziału w wyborach do ziemstw właścicieli willi światoszyńskich należy stosować do wszystkich letnisk podmiejskich.

Wczoraj gubernator kijowski rozesłał do wszystkich zarządów powiatowych do spraw gospodarki ziemskiej ostatni okólnik ministeryalny w sprawie wprowadzenia w życie reformy ziemskiej, zalecając ścisłe stosowanie zawartych w nim przepisów.

— **Oględziny linii kolejowej.** Trzecie z rzędu oględziny linii kolei Południowo-Zachodnich zostało odroczone do d. 19 kwietnia.

Komisya złożona z wyższych urzędników zarządu kolei Poł.-Zach., z naczelnikiem kolei, inż. K. Niemieszajewem na czele wyruszy z Kijowa pociągiem służbowym o godz. 9 min. 3 wieczorem i zwiedzi linie Kijów-Koziatyn-Kowel, Równe-Sarny i Sarny-Kijów.

— **Przyjazd ks. Szachowskoja.** Wczoraj przybył do Kijowa naczelnik głównego zarządu dróg wodnych i szosowych, ks. Szachowskoj. Na dworcu spotykali go wyżsi urzędnicy kijowskiego okręgu komunikacyi z naczelnikiem okręgu, inż. L. Jurgiewiczem na czele.

O godzinie 2 po poł. ks. Szachowskoj udał się na przystań, przybyli tam również generał gubernator kijowski, gen.-adjutant T. Trepow, gubernator A. Giers i naczelnik okręgu komunikacyi inż. Jurgiewicz. W pobliżu stacyi ratunkowej przygotowany był parostatek „Pożarnyj", na którym w obecności przybyłych dygnitarzy dokonano prób specyalnych maszyn do gaszenia ognia. Następnie ks. Szachowskoj w towarzystwie naczelnika kraju i gubernatora oglądał urządzenia portowe. Z Kijowa naczelnik głównego zarządu dróg wodnych i szosowych udaje się do Czernihowa, w celu obejrzenia drogi wodnej Kijów-Czernihów.

— **W sprawie kanalizacyi.** Inż. Dee zwrócił się do zarządu miejskiego z propozycyą urządzenia w Kijowie specyalnych przyrządów do oczyszczania nieczystości kanalizacyjnych sposobem fizyko-mechanicznym sys. E. Vial. System ten został zastosowany w Ostende, w Rosyi urządzono 4 stacye, i wszędzie on daje najlepsze rezultaty, odznaczając się przytem swą taniością. Projektodawca przesłał do zarządu miejskiego próbki analiz oczyszczonych cieczy kanalizacyjnych i projekt stacyi, obliczonej na 1300 tys. wiader na dobę oraz prosi o nadesłanie mu materyałów, potrzebnych dla sporządzenia planu, odpowiadającego potrzebom m. Kijowa.

— **Z kroniki towarzyskiej.** Wczoraj o g. 2-ej po południu został pobłogosławiony związak małżeński, pomiędzy panną Andrée Wojtkiewicz, współwaścicielką firmy „Maison Andrée", a p. Stanisławem Bedlickim.

OSOBISTE

— Wczoraj powrócił z Korostenia naczelnik kolei Południowo-Zachodnich, inż. K. Niemieszajew.

— ZAGINIONY KRAWIEC. Przed miesiącem z pracowni br. Zelden (M. Wasylkowska 39) znikł młody krawiec S. Dubiński, pozostawiając wszystkie swoje rzeczy. Zaginionego nie udało się dotychczas odszukać.

— W SPRAWIE SAMOBÓJSTWA MARCINKOWSKIEGO. Dn 15 kwietnia w pobliżu wsi Kozinek pow. osterskiego wyciągnięto z Dniepru trupa młodego człowieka. Przypuszczają, że jest to Stefan Marcinkowski, weterynarz, który, jak o tem pisaliśmy w swoim czasie, rzucił się z mostu łańcuchowego do Dniepru.

— TOPIELEC. Wyciągnięto z Dniepru zwłoki 12-letniego A. Wojtowa, który onegdaj utonął.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. D. 15 b. m. rzuciła się do Dniepru szwaczka Marya M., zamach był wszakże zauważony przez stójkowego, który wyciągnął dziewczynę z wody.

— NAGŁY ZGON. W domu № 22 przy ul. Kudriawskiej zmarł nagle po powrocie z roboty robotnik Gołubkow.

Zwłoki odwieziono do prosektoryum.

— DEZERTERZY. Na Padole policya zatrzymała dwóch dezerterów armii austryackiej.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Policya śledcza zatrzymała pozb. praw Bleidela z fińskim nożem, złodzieja Samojłowa-Kusznira, oraz pozb. praw Burkata, Gorskiego i Noskowa, którzy zbiegli z miejsc zesłania.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Na rynku Żytnim komisya sanitarna dokonała oględzin straganów. W jednym z nich, należącym do A. Bakurinskiej, znaleziono kilka pudów zepsutego mięsa. B. pociągnięto do odpowiedzialności.

— ZDERZENIE. Na ul. Złatoustowskiej woźnica ciężarowy Karpenko wpadł na rozwoziciela napojów chłodzących A. Markowa, przyczem furgon tego ostatniego przewrócił się i naczynia się potłukły. Straty M. wynoszą 20 rb.

— POŻAR. Przy ul. Andrzejowskiej № 9 wszczął się pożar w mieszkaniu prowizora Grirberga, został wszakże prędko ugaszony. Straty nieznaczne.

— OFIARA ALKOHOLIZMU. Naprzeciwko ul. S. Nawodnickiej na placu Esplanadowym znaleziono zwłoki malarza pokojowego Czernowa. Śmierć C. nastąpiła wskutek nadużycia alkoholu.

— ARESZTOWANIE. Na rynku Łukjanowieckim aresztowano doradcę pokątnego Limana, który chciał zbyć fałszywe pieniądze.

— KRADZIEŻE. W d. № 10 przy ul. Policejskiej skradziono z mieszkania Finka kosztowności wartości 250 rb. Z mieszkania Mitiuka (zauł. Kosohorny № 3) skradziono dokumenty i rozmaite rzeczy na sumę 65 rb.

Przy ul. N.-Bohoutowskiej № 7 okradziono przez otwarte okno mieszkanie K. Sarnickiej. W domu № 1 przy zauł. Św. Trójcy okradziono na 300 rb. mieszkanie Lewańskiego i Dynowskiego.

Na zjeździe Wozniesieńskim za pomocą podrzuconego woreczka z pieniędzmi okradziono N. Suprunenkową.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj na ul. Dymitrowskiej jakiś nieznany osobnik ranił nożem w głowę 13-letniego A. Tupicyna. Chłopca opatrzyło „Pogotowie".

KRONIKA POLSKA.

— **Widnokręgów,** lwowskiego dwutygodnika, poświęconego kulturze polskiej, ukazał się zeszyt VI i zawiera treść:

Bogusław Butrymowicz: Vita somnium grave... (wiersz); d-r Witold Lewicki: Parcelacya jako objaw społeczny; d-r Wacław Moraczewski: „Ozimina" Berenta; Henryk Bergson: Zdrowy rozsądek a nauki klasyczne; Jan Kulesza: Pod maską, Na peronie, Pod kawiarnią, Abiturjenci; Herbert Sand: Nieporozumienia romantyzmu; Przegląd idei: O kobiecie Polce; Przegląd społeczny: Procesy polityczne.

— **Muzeum narodowe w Krakowie** otrzymało w ostatnich dniach wielką kolekcyę darów. Marya ks. Czetwertyńska z Warszawy nadesłała 12 skrzyń, zawierających meble i sprzęty domowe z pierwszej połowy XIX wieku. Na szczególną uwagę zasługują wspaniałe dwa wielkie świeczniki bronzowe (około r. 1830), które natychmiast powieszono u stropu sali retrospektywnej, oraz serya ośmiu przyściennych empirowych świeczników 5-ramiennych, które znakomicie dekorowaćby mogły klatkę schodową gmachu poszpitalnego na Wawelu, gdy Muzeum się tam przenieść będzie mogło. Jednocześnie nadszedł transport ze zbiorami p. Heleny Dąbczańskiej ze Lwowa, która partyami od kilku lat przesyła ofiarowaną Muzeum narodowemu bogatą kolekcyę zabytków i wspaniałą bibliotekę. Ostatnia przesyłka zawiera przeważnie rzadkie okazy etnograficzne i przykłady sztuki kościelnej z późniejszych epok. Biblioteka muzealna zasiliła się ostatnim transportem z daru d-ra Wacława Lasockiego, zamykającym cały wspaniały księgozbiór, darowany w r. 1906 Muzeum narodowemu. Nadto wpłynął do biblioteki zbiór książek z daru p. Stefana Przyłęckiego z Wolicy koło Jasła, w którym pierwsze miejsce zajmują kilkutomowe wydania klasyków francuskich we współczesnych oprawach. Ofiarność publiczna dla instytucyi narodowej — kończy komunikat za-

rządu muzealnego — wzmaga się coraz więcej, dary coraz częstsze i bogatsze, ale w parze z tem, niestety, rodzi się konieczność jaknajrychlejszego oddania przez sejm gmachu poszpitalnego na Wawelu na rzecz Muzeum narodowego, gdyż niesłychane przepełnienie Muzeum tyczy się nietylko sal wystawowych, lecz także wszystkich składów.

— **Komunikacya z Zakopanem**. Na posiedzeniu wydziału Tow. tatrzańskiego w Krakowie wiceprezydent Szajnocha zdał sprawę ze swych zabiegów w ministerstwie kolejowem w sprawie połączenia z Zakopanem. P. minister d-r Głąbiński oznajmił, że uregulował sprawę biletów powrotnych do Zakopanego w sezonie letnim z 40 proc. opustem na niedziele i święta i przedłużył termin powrotu do dni, następujących po świętach i niedzielach. Wprowadzony też będzie bezpośredni wagon z Warszawy do Zakopanego.

Przeprowadzono dyskusyę nad budową nowego schroniska przy Czarnym Stawie.

— **Duchowieństwo a praca społeczna**. J. E. biskup sandomierski, ks. Maryan Ryx, ogłosił do podwładnego sobie duchowieństwa list pasterski, w którym, zachęcając je do udziału w pracy społecznej, mówi:

„Dzisiaj praca duszpasterza musi i poza kościół sięgać. Pomni na słowa Leona XIII: „Wyjdźcie z zakrystyi“, nie ograniczajcie pracy waszej jedynie do terenu czysto kościelnego, lecz po sumiennem załatwieniu spraw, z powołaniem duszpasterstwa złączonych, i na polu pracy społecznej szukajcie dobra dusz, pieczy waszej powierzonych. Dawajcie inicyatywę, popierajcie wszelką pracę zbożną, przynoszącą materyalną korzyść owieczkom waszym, strzegąc się wszakże wyłącznego oddania się tym rzeczom“.

— **Kościół w Opolu**. „Gazeta Warszawska“ donosi, że słynna sprawa kościoła w Opolu została rozstrzygnięta w ten sposób, że kościół oddano prawosławnym, natomiast katolicy otrzymali od rządu pozwolenie na budowę nowej świątyni, którą jednak będą musieli budować za własne pieniądze, gdyż rząd odmówił zapomogi w kwocie 15,000 rubli.

— **Tow. Domu Zdrowia** uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem na nabytym z ofiar terenie rozpoczęło budowę domu administracyjnego. Zarząd T-wa poczuwa się do miłego obowiązku złożenia na tem miejscu publicznego podziękowania tym wszystkim, którzy pośpieszyli z pomocą T-wu, umożliwiając swemi hojnemi darami rozpoczęcie budowy.

Na rzecz T-wa Domu Zdrowia złożyli:

JWP. prof. dr. Odo Bujwid	K. 500.—
„ dr. Bronisław Chrostowski	„ 100.—
„ dr. Bronisława Dłuska	„ 40.—
„ Pacyenci sanatoryum d-ra Dłuskiego w dniu imienin dyrektora	„ 250.—
„ Pacyenci sanatoryum d-ra Dłuskiego	„ 126.—
Z kabaretu w sanatoryum d-ra Dłuskiego	„ 200.—
JWP. Antonina Dziewulska, członek założyciel	„ 200.—
„ Marya Jarnuszkiewiczowa	„ 200.—
„ Aleksandra Juchno	„ 50.—
„ Baron Leopold Kronenberg	„ 200.—
„ Józef Komendziński, członek założyciel	„ 200.—
„ O. M. K. z klasztoru w Sędziszowie	„ 5.—
Lwowska uniwersytecka grupa z list XLVII i XLVIII	„ 87.20
JWP. dyrektor Roman Moskwa zebrane na listę l. 116	„ 5.40
„ Leonida Małachowska, członek założyciel	„ 200.—
„ Marya Orsetti zebrane we Lwowie	„ 200.—
„ mieszkańcy m. Opoczna przez d-ra J. Zarembskiego	„ 22.72
„ rektor, prof. dr. B. Pawlewski zebrane na listę l. 27	„ 101.—
„ Wacław Popiel z Chołoniowa, członek założyciel	„ 201.—
„ Helena Regelmanowa	„ 100.—
„ Aniela Rothert, członek założyciel	„ 200.—
„ Olga i Władysław Rothertowie, członkow. założyciele	„ 200.—
JO. książe Roman Sanguszko, członek założyciel	„ 300.—
JWP. radca dworu, prof. dr. B. Wicherkiewicz	„ 100.—
„ dr. Edward Zieliński z Warszawy, przez grupę Krakows.	1,000.—

Za Zarząd Główny

Dr. J. Zychoń prezes. **J. Kuczewska** sekretarka.

— **Pierwszy kongres ras**. W końcu lipca r. b. odbędzie się w Londynie pod przewodnictwem lorda Weardalka kongres ras w połączeniu z wystawą fotograficzną portretów, typów, widoków, zdjęć kościołów i pałaców, dworów, scen ludowych i rodzajowych wszystkich krajów. Redakcya „Wsi Ilustrowanej“ za pośrednictwem prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, d-ra Heinricha została zaszczycona zaproszeniem komitetu kongresu do urządzenia działu polskiego.

Przyjąwszy ten zaszczytny obowiązek, redakcya „Wsi“ zwraca się do czytelników dobrej woli o pomoc, a mianowicie o dostarczenie zdjęć fotograficznych: widoków, rezydencyi, kościołów, scen rodzajowych i typów nietylko ludowych, gdyż jak się odezwa komitetu wyraża, *notre ambition est de montrer les types les plus elevés des races humaines*.

Wobec tego redakcya „Wsi“ proponuje, czyby się nie dało wcielić do zdjęć fotograficznych typów polskich literackich? Wszak słyszy się nieraz w rozmowie określenie: w „typie Zosi mickiewiczowskiej“, w „typie Baśki Wołodyjowskiej“, w „typie Anielki Ploszowskiej“, w „typie Sobieskiego“, w „typie księcia Józefa“, w „typie Kmicica“ i t. p.

Pożądane są zdjęcia fotograficzne większych rozmiarów.

Redakcya „Wsi Ilustrowanej“ koszty przesyłki do Londynu pokrywa własnym funduszem. Wszelkie przesyłki należy adresować: red. „Wsi Ilustrowanej“, Koszykowa 12, a każdą fotografię należy zaopatrzyć w adres wysyłającego, tudzież w opis co przedstawia i napis „kongres“.

W celu uświetnienia działu polskiego na wystawie kongresu ras, numer lipcowy „Wsi Ilustrowanej“ poświęcony będzie specyalnie typom polskim i również będzie wysłany na wystawę.

Zanosząc pomienioną prośbę do ogółu, redakcya „Wsi Ilustrowanej“ zwraca się przedewszystkiem do pań naszych o nieodmówienie współdziałania, zwłaszcza, że prezydyum kongresu w odezwie swej kładzie specyalny nacisk na *types feminins les plus elevés*.

Ostateczny termin nadsyłania zdjęć fotograficznych upływa dn. 5 czerwca r. b. (Redakcya „Wsi Ilustrowanej“—Warszawa, Koszykowa 12).

— **Wycieczkę do Włoch** urządza w maju Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie. Wyjazd ze Lwowa d. 4 maja, powrót d. 5 czerwca. W planie zwiedzenie Wenecyi (dwa dni), Florencyi (dwa dni), Rzymu (4 dni), Neapolu, Pompei, Capri, Palermo (stąd ewentualnie wycieczka do Tunisu); powrót z Ancony do Cattaro morzem, a następnie przez Bośnię i Węgry.

W wycieczce brać mogą udział także nieczłonkowie Klubu za opłatą 10 koron na rzecz Klubu. Ogólne koszty wycieczki wraz z podróżą, wstępami do muzeów i t. p. 500 600 koron od osoby. Informacye i zgłoszenia najpóźniej do d. 30 kwietnia należy wysyłać pod adresem: d-r Mieczysław Orłowicz, Lwów, ul. Woronowskich 10.

OFIARY.

W Redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ złożyli:

Na kościół św. Mikołaja: pp. Antoniostwo Pasławscy 1 rb.

Na kościół w Kazaniu: pp. Antoniostwo Pasławscy 1 rb.

Na kościół w Narwie: pp. Antoniostwo Pasławscy 1 rb.

Na święcone dla ubogich przy Tow. Dobr. zam. wizyt i powinszowań wielkanocnych: pp. Antoniostwo Pasławscy 2 rb.

Na chleb dla głodnych przy Tow. Dobr.: pp. Antoniostwo Pasławscy 3 rb.

Na święcone w przytułku Koła kobiet: pp Antoniostwo Pasławscy 2 rb.

Na Tow. polsk. kolon. letnich: pp. Z. 50 k. — O. O. 1 rb 10 kop.—S. B. 10 kop. — W. S. 40 k.— W. T. 1 rb. — L. K 20 kop — P. K. 90 kop — T. I. B. 1 rb. — „Dzieci—Dzieciom“: Tolo Hanicki 1 rb.

Na Bratnią Pomoc politechn. kijowsk.: p. Józef Lewicki, zamiast wieńca na grób ś. p. Konstantego Wilanowskiego 5 rb.

Na stypendyum imienia Władysława Iwańskiego: p. Cezary Moszyński 50 rb.

Olympia.

Cztery lata temu kilku znanych sportsmenów spotkawszy się w wagonie kolei żelaznej z lordem Earl of Landsdalem i sir'em Gilbertem Greenalem, wśród ożywionej rozmowy o upadku zamiłowania do konia i jazdy, postanowili w celu przeciwdziałania temu, urządzić w Londynie, z niebywałym przepychem międzynarodową wystawę koni — *International Horse Show* — połączoną z niebywałymi jeszcze konkursami hyppicznymi.

Wkrótce potem, plan został opracowany i założono towarzystwo o kapitale ledwo, że nie milionowym, a wśród licznych akcyonaryuszów towarzystwa wybitne miejsce zajęli nie tylko popularni przedstawiciele sportu i hodowli Anglii lecz i innych krajów, jak: Francyi, Belgii, Włoch, Niemiec, Ameryki, Australii i nawet Japonii...

Pierwsza wystawa, urządzona została tegoż roku w wnętrzach wspaniałego *scating-ring'u*, zwanego—„Olympią“ i świetnością swą przeszła wszelkie najśmielsze oczekiwania, udział bowiem wystawców, z różnych stron świata, był wielki, a prezentowane konie pod siodłem, czy też w zaprzęgu, wprowadzały w podziw i zachwyt największych znawców i widzów. Niezliczone tłumy publiczności, od chwili otwarcia wystawy, zapełniały olbrzymi gmach „Olympii“, wnętrze którego odpowiednio urządzone zamieniono na przepiękny park w staro-angielskim stylu z panoramą zamku w Cumberlandzie, wspaniałej rezydencyi lorda Londsdala, prezesa towarzystwa.

Przy dźwiękach doskonałej prywatnej kapeli lorda, naprzemian z orkiestrą wojskową—odbywały się najróżnorodniejsze popisy dzielnych jeźdźców różnych narodowości i prezentacye mistrzowsko kierowanych a imponujących zaprzęgów.

Pośród zaciekawionych tłumów spotykało się całe rodziny fermerów z Yorkshir'u i Linstershire'u, hodowców z Irlandyi, całe grupy oryginalnych szkotów i różne typy przybyłe z obu półkuli świata. Byli więc: amerykanie, australczycy, kanadyjczycy, murzyni, przedstawiciele Wschodu w miękkich burnusach i turbanach i wojskowi wszystkich państw w barwnych, bogatych mundurach!

Powodzenie wystawy, tłomaczyć trzeba—nie tylko świetnem urządzeniem, interesującym programem, wysokością i ilością nagród, lecz jednocześnie umiejętnością organizatorów, którzy potrafili odgadnąć gust i zamiłowanie osób, interesujących się koniem, sportem i wogóle wszystkiem, co ze sportem jest związane.

Międzynarodowa wystawa w „Olympii“, stanowi w świecie sportowym—epokę i posiada urok pociągający dla ludzi fachowych i amatorów, bez względu czy oni są jeźdźcami, hodowcami, myśliwymi, palaczami, czy też zwolennikami innych sportów, a to dlatego, że każdy znajdzie tam coś—co go zainteresuje.

Postawiona odrazu na stopie, nie dającej się prześcignąć, „Olympia Show“, w roku zeszłym miała jeszcze większe powodzenie dzięki licznemu udziałowi oficerów: francuskich, belgijskich, austryackich, niemieckich i rosyjskich, walczących między sobą — o palmę pierwszeństwa.

Oprócz konkursów skokowych — bardzo ciekawych, których liczba bywała znaczną, odbywały się jeszcze codziennie w „Olympii“, również interesujące popisy koni wojskowych, do polowań i polo i poney'ów dosiadanych z niezwykłą brawurą—przez swych małoletnich właścicieli obojga płci. Konie zaprzęgowe i pociągowe, stylowo założone do wykwintnych powozów i nadzwyczajnych wozów ciężarowych, stanowiły też niezwykłą atrakcyę, a muły i osły coster'ów, założone do ładnych wózków z kwiatami, zbierały nie mało oklasków.

O ilości wystawionych koni, dostatecznie mówi fakt, że jeden Judge Moore przysłał z Ameryki swoich 140 sztuk. Miss Loula Long, córka tak zwanego Kansas Lumberg Kings, miała ze sobą kilkanaście koni i cały czas spędzała w stajni, osobiście kierując ich pielęgnowaniem. Miliarder zaś, Alfred Wauderbilt, nadzwyczajną swą czwórką, codzień inną, założoną z wielką znajomością i finezyą do dużego mail-coach'u, mając jako guard'a w czerwonym surducie, krezusa z Hawanny, M. Lopetz'a, woził z obranego miejsca w alei Kensington-parku do „Olympii“ — amatorów z publiczności, pobierając znaczną opłatę—dla biednych.

Tegoroczny International Horse Show rozpocznie się d. 30 maja i trwać będzie do 11 (24) czerwca. Program popisów, z powodu koronacyi króla Jerzego i jego osobistego interesowania się wystawą jest osobliwie zajmujący. Wszystkich klas i nagród jest 120—a wartość ich pieniężna dosięga prawie 150 tysięcy rubli. Oficerowie obcych państw, biorący udział w konkursach, z chwilą wylądowania w Anglii, otrzymają mieszkanie i pomieszczenie dla swych koni—darmo. Przed zamknięciem wystawy odbędzie się wielka licytacya.

Kazimierz Gromnicki.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Gość czeski w Warszawie.

Warszawa. — Profesor Jarosław Bidlo, wiceprezes klubu czesko-polskiego w Pradze, doręczył Zdzisławowi ks. Lubomirskiemu, przewodnikowi pamiętnej wycieczki czeskiej do Warszawy, dyplom na członka honorowego klubu.

Zjazd wodociągowy.

Warszawa. — W dniu 7 maja r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd wodociągowy.

Szykany pruskie.

Poznań. — Policya dokonała rewizyi we wszystkich księgarniach polskich w mieście. Skonfiskowano niektóre wydawnictwa narodowe oraz reprodukcye obrazów patryotycznych.

Kongres powszechny prasy.

Lwów.—Towarzystwo dziennikarzy polskich odmówiło swego udziału w kongresie prasy w Rzymie, uważając takowy za demonstracyę, skierowaną przeciwko Watykanowi.

Odznaczenie kijowianina.

Lwów.—Na konkursie „Kroniki Powszechnej“ pierwszą nagrodę za nowclę otrzymał kijowianin, p. Edward Ligocki.

Wybory do sejmu.

Lwów.—Z Czerniowiec donoszą, iż na wyborach do sejmu krajowego na posła od Bukowiny został wybrany d-r. Stanisław Głąbiński.

Wybory do parlamentu.

Lwów.—Minister kolei Stanisław Głąbiński oświadcza w „Słowie Polskiem“, iż rząd wobec wyborów do parlamentu austryackiego zachowuje stanowisko bezstronne. Pogłoski o rzekomem nieprzyjaznem stanowisku rządu wobec „narodowej demokracyi“ pozbawione są wszelkich podstaw. Minister uważa za nieprawdopodobne, aby namiestnik Bobrzyński organizował nagankę na „narodową demokracyę“.

Lwów. — Wobec rozsiewanych tendencyjnych pogłosek, namiestnik Bobrzyński wystąpił z zapewnieniem, iż życzeniem rządu jest objektywne przeprowadzenie wyborów do parlamentu.

Mianowanie ambasadora.

Białogród. — Milowanowicz mianowany będzie ambasadorem serbskim w Berlinie.

Sytuacya w Maroku.

Paryż. — Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość z Maroka, iż plemiona berberyjskie, zagrażające Fezowi, dowiedziawszy się o zbliżaniu się wojsk francuskich, zaczęły się szybko cofać. W poniedziałek wojska francuskie rozpoczną operacye wojenne w różnych punktach jednocześnie.

Wizyta niemieckiego następcy tronu.

Berlin. — Następca tronu niemieckiego wraz z małżonką w pierwszej połowie maja r. b. przyjedzie do Petersburga w celu złożenia w imieniu cesarza Wilhelma życzeń Najjaśniejszemu Panu w dniu Jego urodzin.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol.—Ze Skutari donoszą, iż banda czarnogórska rzuciła bomby w kilku okolicznych biurach pocztowych.

Ziemstwa w kraju Poł.-Zach.

Petersburg. — „Rus. Znam.“ donosi, iż wszczęte zostały starania w celu odłożenia wprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich.

Sytuacya w Chinach.

Petersburg.—Rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych stanowczo zaprzecza pogłoskom o zamierzonem jakoby podziale Chin. Rząd chiński chętnie podtrzymuje pogłoski w celu przedstawienia opinii publicznej sytuacyi w oświetleniu tendencyjnem. W Petersburgu panuje powszechne przekonanie, iż rząd chiński zrozumie, że dalsze próby niewypełniania umowy są niedopuszczalne. Rząd rosyjski nie ma zamiaru udawania się w kompromisy.

Petersburg. — Z Mukdenu donoszą, iż wszczęta z inicyatywy Stanów Zjednoczonych wymiana opinii mocarstw, zainteresowanych sprawami chińskiemi, zakończyła się wypowiedzeniem się w zasadzie za zwołaniem w tej kwestyi konferencyi w Hadze. Na konferencyę zjadą się przedstawiciele, Anglii, Francyi, Rosyi, Niemiec, Japonii i Stanów Zjednoczonych.

Petersburg.—Z Władywostoku donoszą, iż regent chiński otrzymał zatrważające wiadomości o potęgowaniu się ruchu rewolucyjnego w Chinach. Ruch przedostał się do armii. Dostarczana jest w wielkiej ilości przemycana broń. Wydane zostały tajne rozporządzenia, nakazujące znaczne zmniejszenie wydatków na utrzymanie dworu cesarskiego oraz książąt z rodziny cesarskiej. Cesarzowa wdowa Kuang-Su w celu zdobycia popularności znów ofiarowała z własnych funduszów kilka milionów teałów na potrzeby wojenne. W Pekinie uporczywie nie wierzą w zakończenie konfliktu z Rosyą. Krąży mnóstwo pogłosek alarmujących. Pomiędzy innemi mówią, iż ambasador rosyjski Korostowiec doręczył nowe ultimatum rządowi chińskiemu. Gazety angielskie sądzą, iż podobne pogłoski sfabrykowane zostały przez japończyków.

W sprawie dymisyi Sałazkina.

Petersburg. — Były dyrektor petersburskiego żeńskiego instytutu lekarskiego, Sałazkin z powodu zwolnienia go z zajmowanego stanowiska otrzymał wiele telegramów z wyrażeniem współczucia. Pomiędzy innymi Sałazkin otrzymał telegram byłego ministra oświaty, hr. Tołstoja.

Sensacyjny proces.

Petersburg. — W stolicy powszechne zainteresowanie wzbudza zbliżający się proces, wytoczony przeciwko inżynierom budowniczym twierdzy w Port-Arturze. Senator Gliszczyński zebrał w sprawie tej nader ciekawe materyały. Do sprawy zamieszanych jest wiele osób, które zajmowały w okręgu nadamurskim wysokie stanowiska urzędowe. Niektóre z tych osób zostały zwolnione z zajmowanych stanowisk.

Rokowania rosyjsko-niemieckie.

Petersburg.—Według informacyi ministerstwa spraw zagranicznych, pogłoski o zakończeniu rokowań pomiędzy rządami niemieckim a rosyjskim nie potwierdzają się. Rokowania prowadzone są w dalszym ciągu. Wynikłe ostatnimi czasy komplikacye utrudniły osiągnięcia porozumienia.

Choroba metropolity.

Petersburg.—Metropolita petersburski Antoniusz z powodu złego stanu zdrowia podaje się do emerytury. Lekarze skonstatowali u chorego oznaki paraliżu. Choroba metropolity budzi poważne obawy.

Jubileusz Fiłosofowej.

Petersburg.—W dniu 17 b. m. projektowane były uroczystości jubileuszowe ku uczczeniu Fiłosofowej z powodu pięćdziesięcioletniej działalności jej na polu społecznem. Jubilatka w liście do organizatorek jubileuszu napisała, iż wobec ciężkich czasów, jakie obecnie przeżywa Rosya, uważa wszelkie uroczystości jubileuszowe za niewłaściwe i prosi, aby uroczystości zaniechano. Wobec powyższego listu postanowiono zamiast projektowanych uroczystości wszechrosyjskich, z udziałem przedstawicielek wszystkich organizacyi kobiecych, ograniczyć się do obchodzenia jubileuszu w ciasnem kółku przyjaciół jubilatki.

Z głodu.

Moskwa. — Zmarła z głodu księżna Szachowskaja, która w ciągu ostatnich dwudziestu lat nie wychodziła ze swego mieszkania. Zmarła pozostawiła znaczny majątek, wynoszący półtora miliona rubli.

Różne.

Petersburg. — Rektor wołyńskiego prawosławnego seminaryum duchownego, który otrzymał wymówkę od Synodu za zaburzenia w seminaryum, został przedstawiony do nagrody przez ep. wołyńskiego, Antoniusza.

Petersburg. — Zmarł w Niżnim-Nowogrodzie przywódca staroobrzędowców, milioner, Bugrow.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—Minister wojny Suchomlinow wyjechał na Daleki Wschód.

Równe. — W Karasinie, powiatu równieńskiego, pożar zniszczył 24 domy mieszkalne oraz 234 zabudowań. Spłonęła kaplica.

Odesa. — Na otwarcie wystawy odeskiej oczekiwana jest wycieczka bułgarska, składająca się z 500 kupców oraz przedstawicieli organizacyi sportowych.

Ekaterynosław. — Aresztowano fałszerza pieniędzy, przy którym znaleziono fałszywe 25-rublówki. Wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy w Stanicy Medwiediewskiej.

Petersburg. — Wszechrosyjski zjazd lotniczy przyjął projekt obowiązkowej asekuracyi lotników oraz porządku ustanawiania rekordów. Generał Kowańko odczytał referat o literaturze i terminologii lotniczej.

Charbin. — Ogłoszono czasowe przepisy sanitarne na rzece Sungari.

Chińska kwarantanna zostanie utworzona w ujściu rzeki. Statki idące do Amura, będą w Lachasusu podlegały obserwacyi.

Pasażerowie będą przyjmowani jedynie w Charbinie, Sansinie i Lachasusu.

Londyn.—Na licznem zgromadzeniu przyjęto rezolucyę na korzyść traktatu w sprawie sądu rozjemczego między Anglią a Ameryką. Między innymi przemawiali Asquith i Balfour.

Londyn.—Według informacyi posiadanych przez agencyę Reutera, w tutejszych sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że obecne powstanie jest bardzo poważne wobec tego, że biorą w nim udział żywioły wrogie dla cudzoziemców. Ufają tu jednak oświadczeniu Francyi, iż wyprawa do Fezu dokonana zostanie jedynie w tym wypadku, gdy tego będzie wymagało położenie cudzoziemców, przyczem wojska francuskie nie pozostaną tam długo. W sferach dobrze poinformowanych przypuszczają, że Francya postara się nie przekroczyć praw nadanych jej w Algeciras i myślą, iż w sytuacyi obecnej nie może być mowy o komplikacyach.

Mukden.—Ku końcowi konferencyi zaczęła przejawiać się dążność Chin, aby nie dopuścić do rezolucyi w charakterze ogólnym.

Delegaci w komisyach i na posiedzeniach konferencyi, dążąc do poważnego postawienia kwestyi, spotykali się z opozycyą chińczyków. Chiny oświadczyły, że możliwe do przyjęcia są jedynie wnioski praktyczne, mające na celu walkę z dżumą płucną. Anglia i Ameryka popierały Chiny.

Pozostali pragnęli program rozszerzyć, przyczem szczególniej bronili swoich wniosków prof. Zabołotnyj i Kitazato.

Według zdania wszystkich delegatów cudzoziemskich, konferencya będzie pozbawiona znaczenia ponieważ zalecane środki nie zostaną przyjęte przez Chiny.

Przez chińskie towarzystwo handlowe i związek dziennikarzy wydany został obiad na cześć delegatów, przyczem przemysłowcy rosyjscy nie otrzymali zaproszenia; wobec tego konsul Kołokołow opuścił zebranie, nie siadając do stołu. Wieczorem delegaci wyjechali do Pekinu na audyencyę do regenta.

Marsylia. — Oddział wojska kolonialnego składający się z 600 ludzi wysłany został do Casablank.

Tanger.—Dn. 9 kwietnia przybyło do Fezu 1,500 jeźdźców z okręgu Taza na pomoc sułtanowi.

Bukareszt.—Rumuni macedońscy, znajdujący się w Bukareszcie, postanowili ułożyć memoryał w sprawie episkopatu rumuńskiego w Bitolii i wysłać go na imię króla dla uproszenia jego opieki.

Rzym. — Klerykalna gazeta „Corriere d'Italia“ zaprzecza wiadomości, jakoby papież zwrócił się do biskupów Albanii, zalecając powstrzymywanie albańczyków od brania udziału w powstaniu i nawołując ich do podlegania prawu.

Mexico. — Do okolic Chuarezu wyjechał jeden z członków rządu w celu prowadzenia pokojowych układów z powstańcami.

Paryż.—Z Rabatu donoszą, że przeprawa przez rzekę Bureńger udała się pomyślnie. Okolica spokojna.

Konstantynopol. — Z Ueskubu donoszą, iż banda bułgarska w okręgu kumanowskim pochwyciła transport wojskowy z prowiantem dla posterunków pogranicznych.

Berlin. — „Deutsche Kabelgramm Gesellschaft“ telegrafuje z Kantonu, iż dzielnica europejska, położona na brzegu rzeki Szamien, strzeżona jest przez cztery francuskie i angielskie kanonierki. Wrota w mieście chińskiem, w którem trwa bój bez przerwy, są zamknięte; część wojsk została rozbrojona, ponieważ była w porozumieniu z powstańcami.

Tichwin. — Zatopiona została nadrzeczna część miasta, rządowy skład monopolowy oraz klasztor.

Spassk (gub. tambowska). — We wsi Sawwie wynikł groźny pożar. Zginęło pięciu ludzi.

Mukden. — Konferencya przeciwdżumowa przyjęła 11 rezolucyi, w tej liczbie następujące: epidemia początkowo miała charakter dżumy płucnej; wypadki wyzdrowienia nie zostały udowodnione; żadna metoda leczenia nie dała pożądanych rezultatów; zastrzykiwanie surowicy przeciwdżumowej widocznie przedłużało chorobę.

Pekin.—Według wiadomości urzędowych rewolucyoniści w Kantonie napadli na zarząd wice-króla. Napad odparło wojsko. Wielu zabitych. W rozkazie do wojska wyrażona jest pochwała za szybkie stłumienie rozruchów. Dokonywane jest surowe śledztwo. Komunikacya pomiędzy Hongkongiem i Kantonem została przerwana.

Pekin. — Dnia 17 kwietnia z Mukdenu przybywają do Pekinu delegaci międzynarodowej komisyi przeciwdżumowej.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 16-go kwietnia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.20	kup. 216.15
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	93.90
Rosyj. bil. kredyt 100 rb.	216.20
Dyskonto prywatne	3%
Usposobienie mocne.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.95
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.50
Cena najwyższa	268.50
4% renta państwowa 1894 r.	94.60
4½% pożyczka 1909 r.	101.90
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106.60
Dyskonto prywatne	2 [illegible] %
Usposobienie lepsze.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	106¼
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100¼
Usposobienie spokojne i mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	95¼

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rewel.—Usposobienie z pszenicą spokojne, z pozostałem zbożem stałe. Pszenica rosyjska 1 rb. 03 kop.—1 rb. 05 kop.; żyto 84—85 kop; owies biały zwyczajny 72—74 kop., czarny 75—84 kop.

Samara. — Usposobienie ożywione. Pszenica rosyjska 76—79 kop.

Ryga.—Usposobienie bez zmian. Pszenica rosyjska 1 rb. 08 kop.; żyto 82 — 85 kop.; owies zwyczajny 75—76 kop.; siemie lniane 2 rb. 41 k. — 2 rb. 42 kop.

Pokrowskaja Słoboda. — Pszenica rosyjska 90 kop.—1 rb. 16 kop.; żyto 77 — 80 kop.; owies 57—60 kop.

Woroneż.—Usposobienie ożywione, owies folwarczny 61 k., zwyczajny 57 k.

Czystopol.—Usposobienie bez zmian. Żyto suche 61—62 kop; owies suchy 52 — 53 kop.; mąka żytnia 6 rb. 20 kop.; hreczka 59—60 kop.

ROZMAITOŚCI.

Kobieta policmajstrem. W mieście Hunnevill w Kanzas obowiązki szefa bezpieczeństwa publicznego spełnia kobieta. Przed tygodniem na burmistrza wybrana została w Hunnevillu również kobieta, która powołała zaraz swą przyjaciółkę Różę Osborne na stanowisko policmajstra.

ZE SPORTU.

Wzloty.

Wczoraj odbyły się na placu T-wa wyścigowego, na Peczersku wzloty p. Utoczkina. Czy to powszedni dzień, czy niepewna pogoda i chmury na horyzoncie, czy też to — że wzloty straciły już urok nowości, publiczności jednak było mniej, niż w roku zeszłym. Tramwaje były coprawda przepełnione, tłumy publiczności na ulicach, a nawet przedsiębiorstwo do przewożenia rzeczy wysłało swój furgon kryty z ustawionemi wewnątrz ławkami, jednakże na miejsce wzlotów można się było dość wygodnie przedostać. W chwili wzlotów niebo się wyjaśniło, wiatr ucichł, warunki dla wzlotów były świetne.

Nieco po g. 4-ej rozległ się charakterystyczny huk puszczonej w ruch silnicy i wkrótce znany już kijowianom „Farman“ wzbił się w powietrze. P. Utoczkin zatoczył szerokie koło nad placem i przeleciawszy około 2 wiorst w ciągu 1½ minuty na wysokości 30 metrów wstrzymał w powietrzu motor. Latawiec nagle zmienił kierunek i pod ostrym kątem spadł na ziemię, przesunął się trochę, lekko bujając się, na kołach i stanął u oznaczonej mety: szerokiego, zakreślonego wapnem koła. Między pierwszym wzlotem a drugim nastąpiła dłuższa przerwa, w czasie której lotnik kilka razy puszczał motor, lecz zmuszony był go wstrzymywać z powodu niedokładnego funkcyonowania. Wreszcie śmiga została puszczona w ruch i aeroplan znowu wzniósł się. Tym razem p. Utoczkin latał nieco wyżej w ciągu 2½ minut. Za trzecim i czwartym razem lotnik wznosił się coraz wyżej i dłużej (3½ i 4 minuty), przelatywał nad trybuną, zataczał szerokie koła, posuwając się poza drzewa, rosnące dokoła placu, wreszcie dłuższy czas leciał w prostym kierunku, minał gmach piątego gimnazyum i znikł z oczu publiczności, by po jakich 30 sekundach znowu ukazać się nad gmachem gimnazyum i zatrzymać się na oznaczonem miejscu. Nadzwyczaj efektownie opuścił się aeroplan za trzecim razem. Po powstrzymaniu śmigi w powietrzu, aeroplan zaczął spadać silnie pochylony naprzód, prawie pod prostym kątem. Przez chwilę zdawało się, że roztrzaska się o ziemię, lecz nad samą jej powierzchnią wyprostował się i lekko się zatrzymał.

Następnie zaczęły się wzloty z pasażerami. Wznosili się z p. Utoczkinem po kolei jakaś panna, oficer i student uniwersytetu. Wzloty te odbywały się na nieznacznej wysokości, na przestrzeni jakich kilkudziesięciu — stu kroków.

Po raz piąty lotnik wzbił się bardzo wysoko i trzy razy okrążył plac, wznosząc się coraz wyżej, do wysokości masztów telegrafu bez drutu. Dwa razy przeleciał on nad trybuną, wreszcie wśród oklasków spuścił się na ziemię, nie wstrzymując maszyny.

Dziś drugi dzień wzlotów.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Szkoła Rontalera 7 klasowa z wydziałem **Agronomicznym** w Warszawie, ul. Kaliksta № 8. Egzaminy wstępne będą 15 maja i czerwca i 28 sierpnia nowego stylu. Na wydział agronomiczny przyjmuje się uczniów po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 go czerwca. Lekcye rozpoczną się 31-go sierpnia nowego stylu. Program na żądanie. 1

Drukarnia Polska Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKOW

Ceny umiarkowane. 385

Kaloderma

KALODERMA-MYDŁO KALODERMA-KREM KALODERMA-PUDER RYŻOWY

Najlepszy dla zachowania piękności skóry

F. WOLFF i SYN KARLSRUHE BERLIN-WIEDEŃ

Do nabycia we wszystkich aptekach, sklepach perfumeryjnych i apteczn

Rok założenia w Warszawie 1884

Leopold Koch

Warszawa Miodowa róg Senatorskiej

Jedyny Magazyn w Królestwie

WYKWINTNYCH GOTOWYCH

Ubiorów Męskich

i dla młodzieży

SPECYALNY DZIAŁ wszelkiego rodzaju **SPORTOWYCH UBIORÓW**

Obstalunki w przeciągu 24 godzin.

Filie: WIEDEŃ-BUDAPESZT. 408

Dział Handlowy

Humańsk.-Lipow. T-wa Rolniczego

poleca ze swych składów w Humaniu:

Hofherra i Schrantza Lokomobile, parowe garnitury młocarniane, młocarnie do koniczyny.

Braci Welger Prasy do słomy, uznane jako najlepsze.

Deeringa Maszyny żniwne, szpagat „Sztandart“ w najwyższym gatunku.

Międzynarodowej Kompanii „Harvester C-o“ Motory naftowe, samochody, pługi motorowe.

Vielwerta i Dediny Uniwersalne kombinowane siewniki rzędowe;

oraz wszelkie narzędzia do uprawy roli służące.

Nasiona. Nawozy sztuczne.

Przyjmują się zamówienia na **oryginalną pszenicę Banatkę** dla sezonu bieżącego. 2062

70 DZIESIĘCIN

w pięknej okolicy z pańską rezydencyą w parku z murowanemi zabudowaniami, ogród owocowy, młyn i olejarnia poruszana gazogeneratorem. Elektryczne oświetlenie we wszystkich budynkach, 7 wiorst od stacyi; 8—9% czystego dochodu, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Oferty przyjmuje **Biuro Rachunkowe,** Oddział Zleceń, Kijów, Kreszczatyk 42 m. 29, skrzynka poczt. 207. 2148

Pierwsza Kijowska Fabryka bielizny

W. M. Kaufman i S-ka

Funduklejowska 12, naprzeciwko kolegium Pawła Gałagana. Telefon 16-50

Specyalny magazyn fabryczny. Najrozmaitsza bielizna różnych kolorów i fasonów. **Na obstalunki posiadamy zawsze w wielkim wyborze materyały rosyjskie i zagraniczne.** Przeróbka i znaczenie bielizny. Obstalunki wykonują się sumiennie i na czas. 968

Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hovera** (b. współpr. Nissena i Wartzl i S-wie w Wiedniu). **Kreszczatyk № 38 w podwórzu.** Przyjmuje reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 202

Stowarzyszenie pracowników gorzelniczych

Warszawa, Jerozolimska 74, telefon 30-95

poleca bezpłatnie wykształconych praktycznie i teoretycznie kierowników gorzelni i rektyfikacyi oraz pomocników. Załatwia wszelkie zapotrzebowania w zakresie gorzelnictwa. 2134

MAGAZYN POWOZÓW **MASALITINA** **POWOZY** Nowe i mało-używane

„Ormonde“ posiada przeszło 50 konkursowych modeli światow. wystaw paryskiej Grand Salon i londyńskiej Olimpia najznakomitszych angielskich i francuskich fabryk.

1,000 sztuk rowerów i motocykli stale na składzie

na 1911 rok

ustanowiono ceny za pierwszoklasowe rowery **od 88 rb.,** zaś warunki kupna udogodniono na spłaty 1485

do **30** miesięcy bez zadatku

SPŁATY MIESIĘCZNE

od rb. **3** kop. **50**

Największy dom rowerowy

The New „Maison Ormonde“

Warszawa, Nowy-Świat Nr 72

Łódź, Spacerowa 40.

W niedziele i święta otwarte od godziny 2-ej do 5-ej po południu. Cennik bogato ilustrow. bezpłat.

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladownictwami. 1045

Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 634

W.-Wasylkowska № 77 d. własny

Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14

Telefony: №№ 15-31 i 17 51.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Dla Diabetyków

Mąka, herbatniki, czekolada, kakao i t. p. w wielkim wyborze w składzie aptecznym **J. Hofsztejna** **Kreszczatyk 44** róg Funduklejowskiej, telef. 23-67. Zamiejscowym za zaliczką pocztową. 16 5

Skład Apteczny

Aleksandra Bojnowskiego

od 26 kwietnia będzie

przeniesiony

do obszerniejszego lokalu

Proreżna 26. 1750

Najlepsza naturalna mineralna woda

nieustępująca innym wodom 398

jak Apolinaris Billner Gishübler etc. Obst. przyjm. się: **w. Żytniki, poczt. st Murowane - Kuryłowce,** gub. pod. Za **100** but. **12 rb.,50** but. **6 rb.** St. kol. **„Kotiużany“** Połud. Zach. kol.

REGINA

nagrodz. Listem pochwalnym na wyst. kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908, Hygienicznej w Lublinie i w Płoskirowie w 1909 r. medalem srebrnym.

Zakład naukowo - wychowawczy 7 kl,

D-ra med. Mieczysława i Maryi Maszkowskich w Skolimowie

pod Warszawą (stac. kol. Wilanowskiej) na wzór szkół angielskich. Szczegóły w programach, poczta Piaseczno pow. Warszawskiego. 2169

Siwym włosom

stopniowo i nieznacznie przywraca naturalny kolor i miękkość bezwarunkowo nieszkodliwy środek **Régénérateur „Orientine“** firmy **Parfumerie d'Orient.** Sposób użycia tego wypróbowanego środka bardzo prosty. Mnóstwo podziękowań. Do nabycia w składach aptecznych po 3 rb. pud. (bez przyborów, ilość podwójna 5 rb.), albo wysyła za zaliczką. **W. Żołnowski, Warszawa,** Zielna 4.

Główne składy w Kijowie: Południowo-Rosyjskie T-wo Handlu Tow. Aptecznymi; K. O. Niwinski, Kreszczatyk; H. Aleksis, W. Włodzimierska róg Złotych Wrót. Główne składy w Odesie: P. Blank, Richelieu 25; M. Auderski, Deribasowska. Wystrzegać się naśladownictw! 2111

Zakład Krawiecki

P. POMORSKI i S-ka

Zaopatrzony w wielki wybór materyałów letnich.

Kijów, **Puszkińska № 12.** 1659

„SPORT POWSZECHNY“

Pismo tygodniowe ilustrowane, poświęcone wszystkim odłamom sportu, życia towarzyskiego, teatrowi i t. p.

pod redakcyą JANUSZA DRACA.

„SPORT POWSZECHNY“ obejmuje następujące działy: awiatykę, myśliwstwo, cyklistykę, samochody i motocykle, sport koński i t. p. W odcinku **będzie się drukowała oryginalna powieść sportowa.**

Prenumerata:

Rocznie	rb. 4.
Półrocznie	rb. 2.
Kwartalnie	rb. 1.

Odnoszenie do domu i przesyłka pocztowa 25 k. kwart.

Ogłoszenia:

Nadesłane: za wiersz garmontowy 1 szpaltowy rubli 1.

Reklamy: bezpośrednio po tekście, za wiersz garmontowy kop. 30.

Zwyczaj. ogłoszenia: za wiersz petitowy k. 15.

Drobne ogłoszenia: po kop. 3 za wyraz.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują wszystkie kantory w Królestwie i Cesarstwie.

Redakcya i Administracya otwarta od 4—6 po poł. 844

Adres Redakcyi i Aministracyi: Warszawa, Smolna 10, tel. 209-87.

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 651

1415

prawdziwy przyjaciel KOBIET

Krem Casimi

METAMORFOZA

Sprzedano więcej DWÓCH MILJONÓW SŁOIKÓW

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĘGRY, PLAMY, ZMARSZCZKI ORAZ INNE DEFEKTY TWARZY

ŻĄDAĆ PODPISU Casimi

5000

najnowszych fasonów

PARASOLI

do nabycia po cenie fabrycznej od 1 rb. do 3 rb. w magazynie bielizny i kapeluszy

„ŻAK“

W. Wasylkowska № 6.

Każdy parasol zaopatrzony w plombę fabryczną z oznaczeniem ceny ze zniżką 10%. 2119

Magazyn wszedł w porozumienie z Oficerskiem T-wem Ekonomicznem.

Waleryan Śniechórski. **Biuro Komisowe I-go rzędu,** zatwierdzone przez Ministeryum, kaucyonowane, w lokalu Banku przemysłowego. Warszawa, Wierzbowa 11, przeprowadza: Kupno-sprzedaż majątków ziemskich, domów, willi, placów. Dzierżawy majątków. Lokatę kapitałów na hypoteki majątków i domów. Majątki i domy są poszukiwane do kupna oraz dzierżawy majętków. Wogóle najszersze pośrednictwo. Majątki i domy są do sprzedaży, jak również różne sumy do ulokowania na domy i majątki. **Biuro Komisowe I-go rzędu, Wierzbowa 11,** lokal Banku przemysłowego. **Waleryan Śniechórski.** 1315

„Professeur d'ondulation“

Stanislas Ruciński

Kreszczatyk № 18. gmach Ratusza, wprost Domu Szlacheckiego. 1516

Kto pragnie posiadać piękne **owoce,** piękne **kwiaty,** piękne **rolne produkty,** ten niech zażąda **bezpłatnego katalogu nasion,** zamówi **nasiona** i przekona się, że w najlepszym gatunku **nasiona** pod dewizą **„jakie ziarno — taki plon“** dostarcza firma 456

L. Dalewska

Handel nasionami i ogrodnictwo **w Berdyczowie** kijowskiej gub.

34 KRESZCZATYK w Pasażu

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze

MEBLE

w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres:

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-13. 1642

Hotel „International“

Kijów, w pobliżu Dumy, Kreszczatycki zaułek 5. Telef. 628.

Ceny od 75 kop. do 3 rb. na dobę.

Miesięcznym — ustępstwo.

Na każ. poc. powóz. Wyn. na godz.

Z szacunk. **Tadeusz Mroczkowski.**

11981

CUKIERKI

w ozdobnych wazkach terakotowych

TORTY

na tacach terrakotowych (od 2 rubli), bez żadnej dodatkowej dopłaty **tylko w Cukierni „MARQUISE“,** Włodzimierska róg Proreznej. 98

Poszukuję miejsca bufetowej, mam świadectwa i rekomendacye. Funduklejowska 16 m. 17. 2174

Biuro Nauczycielskie HELENY KOPORSKIEJ

Lublin, Krakow.-Przedm. 22. Poleca nauczycieli, nauczyc., franc., niemki, freblanki, gospod. 615

Jedyny w całym Południowo Zachodnim Kraju. Specyalny magazyn i pracownia **strojów damskich**

Sława

Kreszczatyk № 58. Wprost Besarabki. Można na raty. Magazyn w stosunkach z Towarzystwem spożywczem P. Z. K. Ż. 772

Krawcowa uzdolniona przyjmuje roboty, wykończenie wytworne. **Kreszczat. zauł. 9—27.** 812

Do sprzedania 43 opasy, 30 wołów, 13 krów. Poczt. st. Popielna, zarząd majątku Łozowiki. 1836

Do sprzedania tanio: maszyna parowa 40 sił, kocioł parowy 870 stóp powierzchni ogrzewalnej, 5 atmosfer ciśnienia. Wszystko w dobrym stanie (poczta Mizocz, gub. woł.). 1917

Rymanów zdrój (Galicya) szczawy żelaziste i jodo-brom. **Pens. pod Matką Boską** Otwarty od d. 1 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych. Ilust. cenniki i plany wysyła właścicielka Walterowa. 1957

Samodzielny **Buchalter - rolnik** utalent. młody energ. fachow. z 13-let. prakt. i solid. refer., w braku mieszk. famil., życzy zmienić posadę tylko do **poważ.** mająt. Pocz. **Cudnów,** g. wołyń., dla „Rescontro“.

Solidnemu dzierżawcy z kaucyą 5,000 rb. chcę oddać w centrum miasta pomiędzy gmachem instytucyi rządowych a Kreszczatykiem 45 ładnych, jasnych pokoi z wannami i wszelkiemi wygodami (na każdem piętrze). Adresować: Poste-restante okazicielowi pięciorublówki № A. E. 951098. 2143

Ogrodnik uzdolniony i wykwalifikowany. Ostatnie słowo techniki, owocarstwo, winnice, **kwieciarstwo,** przyjm. miejsc., kawaler, lat 37. Kijów, Mar.-Błagowieszczeńska 98 m. 14 2144

Posz. miejsca bony, znam krój, szycie, mam świadectwa. W.-Podwalna 4 m. 8. 2159

Nauczycielka polka, znająca muzykę, franc., niem. i lubiąca dzieci poszuk. pos. na lato. Żytomierz poste-restante dla № 365

Najrozmaitsze Rzeczy Starożytne a także drogie kamienie i perły kupuje po cenach wysokich w magazynie **„A. J. Zołotnicki“** **Kijów, Kreszczatyk 23** WPROST POCZTY **Informacye, ocena** listownie lub osobiście. Telefon 386. 105

JUROKSIL!!! **niebywały środek do prania bielizny** gdyż, używając go nie potrzeba prać bielizny, a tylko wymieszać i przepłukać w zimnej wodzie. Objaśn. na etykiecie Żąd. w skład. apt. i mydl. Sprzedaż w Poł.-Ros. T-wie Handlu Towar. Aptecz. w Kijowie. 162

Bez chloru!!!

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami. Za platynowe 3 ruble płacę 17 rb **Magazyn „Antiquités“** **M. Zołotnickiego** **Kijów,** Instytucka Nr 1 1651

• Najnowsze utwory •

(z niewydanych)

(Oeuvres posthumes)

Michała Zawadzkiego,

na fortepian na 2 ręce:

Polonaise sur des motifs slaves; op. 282 Cena kop.	45
Marche funèbre. „ „	45
Deux romances sans paroles; op. 284 Cena kop.	75
Seconde marche nuptiale; op. 286. „ „	45
Ukrainka: op. 310. „	30
Leorimosa; op. 311. „	30
Danse cracovienne.	60
Salut au steppe	30
Danse des elfes ukrainiennes; op 406.	90

Nakład L. IDZIKOWSKIEGO w Kijowie. 2087

Kijowski Zarząd Miejski Zawiadamia:

Dnia 20 kwietnia w lokalu Zarządu Miejskiego licytacya na urządzenie kolektora z rur garncarskich na ul. Stepanowskiej na 4962 rb. 16 k. Warunki w kancelaryi Komisyi Wykonawczej do spraw kanalizacyi w Troickim domu ludowym od 10 — 3 po południu. Kaucya 10%.

Wydział kwaterunkowy. Niezbędne są kwatery dla wojsk w roku 1911.

Wydział rzeźni. Dnia 20-go kwietnia licytacya na dostawę do rzeźni miejskiej drzewa olchowego, przywożonego na berlinach, albo spławianego na termin 1, 2, 3 letni od dnia zawarcia umowy w ilości 160 sześć. sąż. rocznie.

Warunki licytacyi można oglądać w Zarządzie w dnie powszednie od 10 — 2 po poł. 2083

Ciechocinek. Pensyonat **„Zachęta“ Heleny Kuczalskiej;** miejscowość sucha, kuchnia staranna, uwzględniająca dyetę każdego gościa. Dziennie od 2.75, dla przyjeżdżających w maju taniej. Masaż, gimnastyka na miejscu. 2154

Kefir ze sterelizowanego mleka **apteka J. Marcińczyka** z dostawą. W.-Podwalna Nr. 35. 2168

Biuro nauczycielskie Morawska, Lwów, Skarbkowska 5. Poleca wychowawczynie z kilkoletniemi świadectwami z domów arystokrat., zdolne nauczycielki: polki, francuzki, niemki i bony. 2170

Mieszkanie o 5 pok. do odstąpienia. Proreżna № 30 m. 57. 2186

Leśniczy-niemiec lat 28, kawaler, znaj. języki: niem., rosyjski i polski, przemieszk. 3 lata w Rosyi, posiada chlub. świad. i referenc. **poszuk. miejsca** od 1 lipca lub póź. Oferty listow. uprasz. nadsył. E. Krüger Priługa przez Jamburg. 2189

Nowo otrzymany **Tytoń Br. Kalfa.** Od 1 rb. 60 k. do 8 rb. za funt, przygotowany z wyborowych gatunków tureckiego tytoniu

Kto raz sprobuje, ten stale używa.

Tytoń Br. Kalfa stanowczo najlepszy przekonajcie się!

Magazyn Br. Kalfa **20 Funduklejowska 20.**

W przebudowywującym się domu przy ul. Proreznej Nr 18 do wynajęcia lokal w suterenie z frontowem wejściem, **odpowiedni dla kawiarni, mleczarni i t. p.** Lokal może być urządzony podług wymagań wynajmującego. **Wiadomość codziennie** u rządcy. 2194

Galarety w dziesięciu najlepszych gatunkach zadawalają najdoświadczeńsze gospodynie i najwymagańszych kulinar. **Zwracajcie uwagę na markę:**

E. G. F. Hermann Hannover Sprzedaż we wszystkich większych magazynach kolonialnych oraz składach apteczn. Reprezentacya na Rosyę

T-wo Ejczis i S-ka

Kijów, Telefon 633. 2200

W centrum Kreszczatyku jest do odstąpienia **lokal** specyalnie urządzony na **Biuro i Skład** odpowiedni również dla **fabryki, drukarni, warsztatu rzemieślniczego i t. p.** Wiadomość: Kreszczatyk 22. Biuro Muszkata od 10—12 po poł. 2197

WIOSNA-LATO otrzymane żurnale mód z Paryża Revue Parisienne, spodnice, bluzki, szlafroki i inne nowości sezonowe. Stale w wielkim wyborze **manekiny** najrozmaitsz. rozmiarów **N. Jelszin** Kijów, Kreszczatyk 25 Naprzeciwko poczty w podwórzu. 962

Od moli **wszystkie rzeczy futrzane:** FUTRA, BOA, KAPELUSZE i t. d. Przyjmują się **na przechowanie** w magazynie **J. Rzemińskiego** Kreszczatyk 22 w podwórzu. Ceny niskie. 1753

Każdy lekarz, każdy laik, który był w WILDUNGEN wie, że uzdrowisko to zawdzięcza swą wszechświatową sławę skuteczności **dwóch swych głównych źródeł:**

HELENENQUELLE (Źródło Heleny), stosowane przy **cierpieniach nerek, piasku moczowym, podagrze, cukrzycy, kamienia pęcherza i nerek.** | GEORG-VICTORQUELLE (Źródło Jerzego Wiktora), stosowane przy **katarze pęcherza i chorobach kobiecych.**

Oprócz tego źródło **Heleny** poleca się bardzo, jako środek zapobiegawczy przeciw wyżej wzmiankowanym cierpieniom, jak również i jako codzienny napój i woda stołowa tam, gdzie woda miejscowa nie nadaje się do użytku wewnętrznego. Wysyłka w roku 1910 dosięgła ilości 1½ **miliona butelek.** 2181

Do nabycia we wszystkich **aptekach i instytutach wód mineralnych.**

Prospekty wysyła na żądanie bezpłatnie generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo

Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska № 38.

WYSTAWA

najnowszych maszyn i narzędzi rolniczych, jaką urządziliśmy w wielkiej hali, przy ul. Miodowej 4, znakomicie ułatwia rolnikom wybór potrzebnej na sezon wiosenny maszyny czy narzędzia.

Obejrzenie nic nie kosztuje, a opłaci się z pewnością.

Maszyny Osterlanda

pozwalają 2 razy większą przestrzeń zasadzić ziemniakami bez zwiększania ilości rąk roboczych. Najprostszy rachunek wykazuje

trzy ruble zysku na morgu.

Koszt maszyny zwraca się w pierwszym roku pracy. Budowa nieporównanie solidna.

Nawozy sztuczne wszelkich rodzajów, nawet wilgotne i zgrupione wysiewa oszczędnie, szybko i tanio.

ZNAKOMITY POTRZĄSACZ ŁAŃCUCHOWY

Nowa Westfalia

z siedzeniem, patentowanem odejmowanem dnem i dźwignią pedałową.

Kultywatory sprężynowe „Ślązak"

własnego wyrobu, odznaczone wieloma złotymi medalami, 9 i 5 zębowe.

Dokładne opisy i cenniki bezpłatnie.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI

WARSZAWA Miodowa 4. — WILNO Św. Jerska 32.



Towarzystwo Rosyjsko-Francuskich Fabryk wyrobów gumowych, kauczukowych i telegraficznej izolacyi

1891

„PROWODNIK"

Kantor i skład: Kreszczatyk 23, telef. 15-65.

Skład opon: W. Wasylkowska 59, tel. 14-35. — Detaliczne magazyny: Kreszczatyk 25 i Padół: Aleksandrowska 34.

GUMOWE **Wyroby techniczne: węże, pasy, płyty, klapy, kółka**

GUMOWE **Wyroby chirurgiczne. Artykuły elektro-techniczne.** 1766

Ebonit, rurki, taśmy izolacyjne i t. p.

Najrozmaitsze pakunki: **lniane, azbestowe, talkowe, grafitowe, tekturowe, z masy czerwonej i inne.**

Linoleum • Linkrusta (tapety relief)

Automobilowe, Powozowe i Rowerowe OPONY

Ubrania dla automobilistów i szoferów: kurtki i czapki skórzane.

Do wiadomości kupujących!!!

Od dnia 13-go kwietnia do końca 2120

Tygodnia świątecznego

Za Ratuszem — Największy magazyn sukiennych i bławatnych towarów

A. G. Rajzmana

urządza **Tanią** sprzedaż wszystkich sukiennych towarów według oceny zniżonej. Odcinki na kostyum od 6 rb., syberyna na palto 8 rb. Diagonal: cesarska, zielona, czarna, chaki od 2 rb. 50 kop., czarne sukno frakowe, sukno i szewioty po bardzo nizkich cenach.

Szczególniejszą uwagę zwracamy na nizkie ceny.

B-cia F. i N. Jakubowscy

Kijów, Bajkowa Góra 4

(obok cmentarza, za wiaduktem). 1864



Posiadają na składzie **z górą 300 pomników**, nagrobków i ogrodzeń, podług najnowszych wzorów i rysunków, nadzwyczaj dostępnych. Własna fabryka i kopalnie wyborowych, trwałych, oryginalnych i pięknych gatunków czarnego granitu, drobnego iskrzącego labradorytu i wzorzystego kolorowego labradoru znajdują się w Gorczynie gub. kijowskiej i Bakach gub. wołyńskiej. Specyalna budowa grobów familijnych z kamienia, żelazobetonowych i z cegły.

Pierwszorzędna francuska 2097

Chemiczna Farbiarnia i pralnia

G. Zajcewa

Kijów, Proreżna № 2. Telefon 16-63.

Farbowanie ubrań we wszystkich kolorach bez prócia.

Przyjmują się do czyszczenia: dywany, meble miękkie, portyery, firanki; przechowanie podczas lata gratis.

Przyjmują się do prania **koszule gorsowe, kołnierze, mankiety.**

Obstalunki terminowe wykonują się w ciągu 5 godzin.

W Magazynie

Domu Handlowego

K. LUDMER i S-wie

Kreszczatyk 31.

przyjmują się po cenach przystępnych na **przechowanie od moli** najrozmaitsze futra, rzeczy futrzane, dywany, portyery etc.

Specyalnie urządzono izolowane pomieszczenia, na wzór składów futer zagranicą, gdzie rzeczy przechowują się bez użycia naftaliny lub innych środków. 2077

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu** na **Rusi** mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 390

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4

STALOWE **Złoczone balony** do tlenu, wodoru i kwasu węglowego płynnego i t. p.

STALOWE elektrycznie spajane **Beczki** do magazynowania i przewozu benzyny, nafty, spirytusu i in. płynów.

WYROBU

Towarzystwa Akcyjnego Sosnowickich Fabryk rur i żelaza

(dawniej Huldschinsky). 2150

Poleca przedstawiciel Aleksander Altschiller Kijów, Kreszczatyk 33. Telefon № 51.

Magazyn Stylowych Mebli

Domu Handlowego 773



S. i A. Kotowicz

Kijów, W.-Wasylkowska 10, tel. 509, dom Falera.

Całkowite urządzenia salonów, sypialni i jadalni.

Otrzymano: **Składane meble**, wózki dziecinne, **lodownie**, **meble** wiedeń. gięte, angielskie **łóżka** najnowszych fasonów.

Ceny dostępne.

Dziś

Najtańsze źródło

zaprzęgów, siodeł i przyborów podróżnych tylko u

Józefa Kuczmierowskiego

UWAGA! Marszałkowska 108 (róg Chmielnej), **Warszawa.**

Wielki wybór. 1958 Ceny niskie.



Ciechociński Zakład kąpielowo-zdrojowy

jest otwarty od dnia 8 (21) maja do dnia 8 (21) września włącznie. Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone** szczególniej są pożyteczne w cierpieniach: **skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostny i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materyi, otyłości, chronicznych chorobach skórnych, chorobie angielskiej i wielu innych.** Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od 6% do 1% (artezyjskie do picia). W Ciechocinku można brać kąpiele: **solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnia, tuszówki, inhalacye, oraz zabiegi hydropatyczne.** W Warszawie przy ulicy Hr. Berga № 2 otwarty sklep dla detalicznej sprzedaży gazowanej solanki do picia (Ciechociński Kissingen), oraz leczniczego szlamu, ługu i borowiny, służących do przyrządzania w domu sztucznych ciechocińskich kąpieli. 2182

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

Jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których tak często słyszy, a mało wie. I nabieraja te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Otwarty cały rok

DOM ZDROWIA

D-ra Soleckiego

we Lwowie

Łyczaków l. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sala porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych. Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i kurytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oswietlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających.

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie.

Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4—5 bezpłatnie. 518

BRACIA JABŁKOWSCY

WARSZAWA. BRACKA. 23.

POLECAJĄ

Nowości wiosenne i letnie

nowe modele.

Wysyłka prób, katalogów i zleceń ponad rb. 12 **bezpłatna.** 1827

Aflamit materyał elastyczny, jak guma do krycia dachów oraz izolacyi. Wyrób krajowy.

Tekturę asfaltową, wyrabianą sposobem ulepszonym znanej trwałości i dobroci.

Lak asfaltowy do smarowania dachów, bezwodny.

Asfalt rosyjski i zagraniczny.



Gudron (bitum) naturalny rosyjski i zagraniczny.

Emulsya izolacyjna od wilgoci.

Płyty trotuarowe i rury betonowe. 1846

Podłogi drzewno-kamienne „Amiant".

Wykonanie robót asfaltow., dekarskich i betonowych po cenach umiarkow.

POLECA **S. J. Suski** Kijów, Pawłowska 20. Tramw. № 5 z Prorez.

Telefon 265.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.